św. Anny 12 — Należytość pocztowa opłacona gotówką. — WYDANIE IV, III, II.
Rok XV. Kraków, środa 31 sierpnia 1932 Nr. 238

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79, — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-8
Konto czekowe PKO w Krakowie 409.630
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Nowe opłaty od czynszów, żarówek, gazu, cukru, piwa...

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 29. 8. (Sin) W „Dzienniku Ustaw" ukazał się dekret z mocą ustawy o utworzeniu funduszu pomocy dla bezrobotnych. Fundusz będzie przeznaczony dla bezrobotnych i dla ich rodzin, niepobierających zasiłku. Na fundusz złożą się specjalne opłaty od kwitów komornianych (czynszów za mieszkania) biletów od zabaw i widowisk, totalizatora, cukru, piwa, safesów, żarówek elektrycznych, gazu, od przebywania w zakładach gastronomicznych i w salach bilardowych.

Opłaty od czynszów wynoszą: za czynsz do 99 zł 99 gr. — opłata wynosi 20 gr. miesięcznie, od 100 — 150 zł. opłata — 50 gr., od 150—200 zł. opłata — 75 gr., od 200 zł. wzwyż opłata wynosi 1 zł. miesięcznie. Mieszkania jedno i dwuizbowe wolne są od tych opłat. Za opłaty odpowiedzialny jest właściciel realności.

Opłaty od biletów widowiskowych: za bilet w cenie 50-90 gr. płaci się 5 gr., za bilet od 1 zł. do 1.99 zł.— 10 gr., od 2-2.99 zł. — 20 gr., od 3 zł-4.99 zł. — 30 gr., od 5 zł wzwyż płaci się 50 gr. Za opłaty odpowiedzialny jest przedsiębiorca.

Przy totalizatorze opłata wynosi 1 proc., od cukru płaci się 50 gr. od kwintala, od piwa — 25 gr. za hektolitr, za safes płaci właściciel 5 zł., od żarówek — 20 gr. (płaci wytwórca), za gaz opłata wynosi 5 proc. każdorazowej należności bez zaliczenia opłaty za gazomierz. W restauracjach od godz. 12 w nocy do 6 rano płaci każda osoba 50 gr.

Za wykroczenia, dekret przewiduje 200 zł. kary w drodze administracyjnej. Dekret wchodzi w życie z dniem 1-go września.

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

Dni gabinetu Papena są policzone

Następcą — gen. Schleicher?

Wiedeń 29. 8. PAT. Według informacyj nadeszłych z Berlina, dni gabinetu v. Papena są policzone. Następcą Papena będzie najprawdopodobniej gen. Schleicher.

Dziś otwarcie Reichstagu

Berlin 29. 8. (Sch) W związku z jutrzejszym otwarciem nowego Reichstagu, cały dzisiejszy dzień poświęcony był posiedzeniom poszczególnych frakcyj. Jedynie frakcja narodowo-socjalistyczna nie odbyła dotąd żadnego posiedzenia i dopiero jutro przedpołudniem zbierze się na pierwsze posiedzenie. Dziś popołudniu zbiera się frakcja narodowo- socjalistyczna u Hitlera w hotelu „Kaiserhof". Tam zostaną nowi członkowie frakcji przedstawieni Hitlerowi i zostaną zobowiązani do wierności i posłuszeństwa wobec przywódcy partji. Po otrzymaniu dyrektyw zbierze się jutro frakcja w gmachu Reichstagu celem sprecyzowania wniosków a przedewszystkiem wniosku w sprawie votum nieufności dla rządu v. Papena.

Papen wierzy w możliwość współpracy z hitlerowcami

Berlin 29. 8. PAT. W wywiadzie z dziennikiem „Reinisch- Westfalische Ztg." kanclerz Papen przyznał, że nowy program gospodarczy rządu Rzeszy uwzględnia w pewnej mierze życzenia i postulaty narodowych socjalistów. Kanclerz oczekuje, że wspólność dążeń i celów doprowadzi do współpracy rządu z partją narodowo- socjalistyczną na podłożu rzeczowem. W związku z tem ustąpić muszą na dalszy plan wszelkie momenty natury partyjno-politycznej. Kanclerz wierzy, iż partja narodowo- socjalistyczna weźmie pod uwagę program praktycznej pracy i walki z bezrobociem bez względu na zastrzeżenia polityczne. Rząd oczekuje, iż na gruncie tego programu, uda się mu zbliżyć do siebie pracodawców i pracobiorców.

W Mukdenie rozgorzały nowe walki

Londyn 29. 8. (L) W Mukdenie i pod Mukdenem rozgorzały nowe zaciekłe walki między powstańcami chińskimi a wojskami japońskiemi. W ostatnich czasach powstańcy chińscy skoncentrowali w okolicy Mukdenu znaczne posiłki i dziś nad ranem zaatakowali dawną stolicę Mandżurji. Głównym celem ich ataku jest japoński port lotniczy, arsenał i stacja radjotelegraficzna. Japończycy zmobilizowali wszystkie swe siły, oraz żandarmerję i policję. W walce biorą udział czołgi, i artylerja. Przedpołudniem zaciekła walka trwała w dalszym ciągu. Na lotnisku płoną hangary. Gwałtowny pożar szaleje również w arsenale.

W Mandżurji nie będzie spokoju

Londyn 29. 8. (L) Wedle doniesień z Nankinu, chiński minister spraw zagranicznych zajął w enuncjacji oficjalnej stanowisko wobec ostatniego oświadczenia japońskiego ministra spraw zagranicznych w kwestji mandżurskiej. Minister chiński oświadczył, że w Mandżurji nie będzie pokoju tak długo, dopóki nie zostaną stamtąd wycofane wszystkie wojska japońskie. Co się tyczy zapowiedzi japońskiej o uznaniu państwa mandżurskiego i pozostawienia tam pewnej części armji japońskiej, minister oświadczył, że dalsze ukształtowanie stosunków chińsko- japońskich zależy wyłącznie od stanowiska jakie zajmie Japonja. Chiny nie zgodzą się na odstąpienie chociażby jednego skrawka swej ziemi, ani też nie pogodzą się z obecną sytuacją w Mandżurji.

—ooo—

Narady w bezwzględnej tajemnicy

Paryż 29. 8. PAT. Na wyspie Gersey, gdzie odbywają się obecnie rozmowy między francuskimi a angielskimi mężami stanu, wprowadzono surową służbę bezpieczeństwa. Przedsięwzięto nadzwyczajne środki ostrożności, aby szczegóły wizyty ministrów zostały zachowane w bezwzględnej tajemnicy. Ze względu na wzmocnienie posterunków policyjnych, zbliżenie się przedstawicieli prasy do ministrów jest niemożliwe.

—ooo—

„Zeppelin" wystartował do Brazylji

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Friedrichshafen 29. 8. (Scw) Sterowiec „Graf Zeppelin" wystartował dziś rano o godz 6 do Brazylji. Na pokładzie znajduje się 6 podróżnych i około 100 kg. poczty.

—ooo—

Skutki oszustw Kreugera w Austrji

Wiedeń 29. 8. (W) Wedle dzisiejszej prasy porannej, przeciw austrjackim towarzystwom zapałczanym „Solo" i „Sirius" wydane zostało tymczasowe zarządzenie, zakazujące użytkowania i sprzedaży ich produkcji. Oba te towarzystwa utrzymywały bliskie stosunki z koncernem Kreugera, wskutek czego majątek ich wynoszący 30 względnie 40 miljonów szylingów został włączony do masy konkursowej Kreugera.

Między Warszawą a Stresą

Obrady delegatów bloku agrarnego w Warszawie nie wzbudziły niestety należytego zainteresowania w krajach, w stronę których właściwie kierowały się uchwały przyjęte na konferencji warszawskiej. Europa rolnicza zdaje się nie doszła jeszcze do przekonania, iż Europa przemysłowa jako rynek zbytu płodów rolnych faktycznie ogranicza się do Niemiec. Od czasu pierwszej konferencji agrarnej w r. 1930 jak również w ciągu dalszych konferencyj w Sinaja i Bukareszcie, oraz ostatnio w Warszawie, krążono przy rezolucjach dookoła problemu t. zw. Europy A, t. j. Europy przemysłowej, zapominając, iż z krajów przemysłowych mogą wejść w rachubę jedynie Niemcy, nietylko jako największy rynek zbytu dla płodów rolnych, ale i jako rynek, **zrośnięty niemal organicznie z tą częścią Europy, która niemieckim protekcjonizmem agrarnym czuła się przedewszystkiem zagrożona.** Mimo to jednak akcje bloku agranego, mające na celu osiągnięcie kooperacji gospodarczej z krajami przemysłowemi, nie uwzględniały, naszem zdaniem, niemal w zupełności wagi i znaczenia rynku niemieckiego dla swych interesów gospodarczych. To nieuzasadnione i gospodarcze szkodliwe stanowisko uczestników bloku agrarnego znalazło też swój wyraz w koncepcji Tardieu'go w kierunku sfederalizowania państw naddunajskich, w której to koncepcji pominięto w zupełności Niemcy. Może właśnie z tego powodu plan federacji naddunajskiej doznał niepowodzenia **nietylko na skutek wyraźnej akcji Niemiec w kierunku storpedowania tego planu, ale i samych państw rolniczych, które nie wyobrażały sobie, jakiejkolwiek federacji państw rolniczych bez udziału Niemiec.**

W międzyczasie interesy państw rolniczych sprzęgły się w jeszcze większym stopniu z interesami Niemiec i zmuszają je do częstszego oglądania się na poczynania niemieckie. Do kwestji bowiem zbytu płodów agrarnych dołączyła się niezwykle paląca dziś sprawa oddłużenia państw rolniczych, cierpiących na trudności finansowe i mogących załamać się przed nadejściem pomocy. Nie będziemy powtarzali wielokrotnie już przez nas podkreślanych momentów silnego wzrostu zadłużenia państw dłużniczych w wyniku wzrostu siły nabywczej pieniądza w związku ze spadkiem cen towarów na rynkach międzynarodowych. Dziś dla każdego jest rzeczą jasną, iż proces deflacyjny zniszczył tak dalece organizm gospodarczy wszystkich państw, w szczególności zaś dłużniczych, iż uregulowanie zobowiązań finansowych tych państw wobec swych wierzycieli zagranicznych, może się odbyć jedynie na zasadzie jakiejś ugody, obniżającej długi wobec zagranicy, do stopnia uzasadnionego stanem gospodarstwa społecznego danego kraju. **Nawet w kołach wierzycieli urabia się zwolna przekonanie o niemożliwości podjęcia czynności transferowych przez wszystkie niemal państwa dłużnicze, wobec czego należałoby przeprowadzić akordową konwersję zobowiązań zagranicznych tych państw.** Cytowany już raz przez nas znany bankier szwajcarski, prof. Felikx Somary uważa w ostatniej swej książce p. t. „Krisenwende?" za konieczne **przeprowadzenie konwersji zobowiązań zagranicznych państw dłużniczych, określając rozmiary tej konwersji do granic bardzo znacznych.**

Również i w tej akcji wiodą Niemcy prym. Z tym faktem musimy się niestety pogodzić i niezależnie od naszych różnic politycznych, dzielących nas od Niemców, winniśmy wyciągnąć konsekwencje, wynikające z faktu pozostawania z Niemcami na płaszczyźnie wspólnych interesów akcji oddłużeniowej. Propaganda Niemiec zdziałała już niejednokrotnie bardzo wiele. Wszak cały plan lozański jest wynikiem żmudnej i wytrwałej propagandy niemieckiej, która zdołała wmówić światu, iż główne źródło kryzysu gospodarczego tkwi w reparacjach niemieckich. Dziś ta propaganda niemiecka staje na usługach innego, również ważnego zagadnienia. **Poważne dzieła naukowe najznakomitszych autorów niemieckich, fala znakomicie napisanych broszur, setki tysięcy artykułów w czasopismach i dziennikach, rozchodzących się po całej kuli ziemskiej, radjo, odczyty etc. mobilizują dziś światową opinję publiczną w kierunku obniżenia konwersji zobowiązań zagranicznych Niemiec.** Nie ulega wątpliwości, iż i tym razem propaganda niemiecka odniesie sukces w dziedzinie obniżenia wysokości zobowiązań zagranicznych. Faktu tego nie należy zwalczać, lecz go uznać i o ile możności zdyskontować dla naszych własnych interesów, które w tym wypadku są jak najściślej złączone interesami niemieckiemi.

Momentu tego nie uwzględniła niestety konferencja bloku agrarnego. Konferencja ta ograniczyła się jedynie do uchwalenia rezolucji, znanych z poprzednich konferencyj międzynarodowych. Nie możemy przecież uznać rezolucji, domagającej się zniesienia utrudnień i prohibicji, hamującej normalną międzynarodową wymianę towarową, za coś nowego. Również postulat umów bilateralnych, lub multilateralnych między krajami rolniczemi a krajami przemysłowemi, jak i uzyskania dodatkowych kontygentów eksportowych od krajów wierzycielskich, a to celem umożliwienia krajom dłużniczym wywiązania się ze swych zobowiązań, jak i postulat systemu preferencyj celnych, oraz podwyższenia cen produktów rolnych, — znane są z wielokrotnych międzynarodowych konferencyj rolniczych, zarówno z faktu swej słuszności, jak i — bezskuteczności. Różnica zachodzi może jedynie o tyle, iż z t. zw. Europy. A wyodrębniła się obecnie Anglja, która na dłuższy czas wysunęła się poza nawias możliwości rokowań handlowych z krajami rolniczemi, w związku z wynikami konferencji w Ottawie. **Teraz zatem w jeszcze silniejszym stopniu uwidacznia się fakt identyczności t. zw. Europy. A z Niemcami, którego jednak ostatnia konferencja rolnicza w niezrozumiały sposób nie uznała, czy też nie pojęła.**

Jak wiadomo, w dniu 5 września b. r. rozpocznie się w Stresie, małej miejscowości kąpielowej we Włoszech konferencja, mająca na celu niesienie pomocy dla krajów rolniczych. Konferencja ta ma stanowić drugi etap konferencji lozańskiej, która jak wiadomo, miała za zadanie rozwiązać kwestję pomocy dla krajów rolniczych Europy, jednak z powodu kompletnego zaabsorbowania umysłów delegatów sprawami odszkodowań wojennych, musiała ulec odroczeniu.

Nie chcemy przesądzać obecnie wyników konferencji w Stresie, jednak sądząc z dotychczasowych akcyj „pomocy" dla krajów rolniczych Europy południowo-wschodniej wydaje się nam dość wątpliwem, **czy konferencja w Stresie zdoła wyjść poza ramy dotychczasowych „akcyj".** Okazuje się, iż niestety państwa rolnicze nie przedstawiają dostatecznej siły, dla wywalczenia swych słusznych postulatów. **Zadłużenie zagraniczne Niemiec przekracza w znacznym stopniu łączną sumę zadłużenia zagranicznego wszystkich krajów Europy południowo-wschodniej. Najważniejszym punktem zainteresowania europejskiego jest dziś kwestja, czy Niemcy będą płacić i ile, czy też ogłoszą moratorjum.** Rokowania z uczestnikami „Stillhalteabkommen", jak i oświadczenia oficjalnych czynników niemieckich wykazują w dostatecznej mierze pewność, z jaką Niemcy traktują swą rolę, jako dłużnika. Tymczasem o oddłużeniu państw rolniczych prawieże nie słychać w Europie.

Sytuacja w kwestji oddłużenia przedstawia się dziś mniej więcej w ten sposób, iż wobec jednolitego frontu wierzycieli, staje kompletnie rozbity i rozkawałkowany „front" dłużników. Jeśli pierwszym warunkiem zlikwidowania kryzysu gospodarczego w krajach poł. wsch. Europy jest ugodowe zlikwidowanie kwestji zobowiązeń zagranicznych tych państw, to głównym warunkiem powodzenia kroków w tym kierunku, jest osiągnięcie jednolitego frontu wszystkich krajów dłużniczych.

Na drodze ku urzeczywistnieniu tego postulatu nie powinny decydować różnice polityczne, istniejące między poszczególnemi krajami rolniczemi, a Niemcami.

J. DIAMENT.

Papen i Schleicher konferują z Hitlerem

Berlin 29. 8. PAT. W kołach politycznych niezwykłą sensację wywołała wiadomość, że w ciągu dnia dzisiejszego odbyło się spotkanie kanclerza Papena z ministrem Schleicherem i Hitlerem. W czasie rozmowy, która według zapewnienia ze strony półurzędowej miała charakter swobodnej wymiany poglądów, poruszona miała być ponownie sprawa ewentualnego poparcia przez narodowych socjalistów gabinetu prezydjalnego.

Ulgi podatkowe

Warszawa 29. 8. PAT. W numerze 74 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 29 bm. ogłoszone zostało rozporządzenie p. Prezydenta R. P., uprawniające ministra skarbu do zwalniania od podatków w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu i na zasadach przez siebie ustanowionych cukru, przeznaczonego do produkcji przemysłowej, środków spożywczych podlegających z mocy innych przepisów prawnych podatkom spożywczym. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i dotyczy tych gałęzi naszego przemysłu, które oparte są na cukrze, jako na surowcu. W pierwszym rzędzie dotyczy to krajowej produkcji win, którą wysoki podatek od cukru zbytnio obciążał, uniemożliwiając konkurencję.

Jaffe w Polsce

Warszawa 29. 8. PAT. Z Palestyny przybył do Warszawy L. Jaffe, poeta i członek głównego dyrektorjatu „Keren Hajesod". Pobyt p. Jaffe w Warszawie związany jest z akcją „Keren Hajesod" w Polsce.

—oSo—

Haussa na giełdzie berlińskiej

Berlin 29. 8. PAT. Giełda berlińska zareagowała dziś na mowę kanclerza Papena niebywałą haussą na wszystkich rynkach. Kursy niektórych papierów podskoczyły o 5 proc. Z pośród znanych papierów, niektóre osiągnęły nawet 7 proc. zwyżki.

Gratulacje dla por. Żwirki

Warszawa 29. 8. PAT. Po zwycięskim locie por. Żwirki i inż. Wigury dookoła Europy podsekretarz stanu w ministerstwie komunikacji inż. Czapski wysłał w imieniu p. ministra komunikacji i swojem na ręce zwycięskich lotników depeszę gratulacyjną. Tak samo depesza została wysłana do Aeroklubu Rzeczypospolitej polskiej oraz do sekcji lotniczej studentów Politechniki warszawskiej, której członkowie są konstruktorami zwycięskiej maszyny.

* * *

Warsazwa 29. 8. PAT. P. marszałek Piłsudski, minister spraw wojskowych, po otrzymaniu wiadomości o pięknem zwycięstwie por. Żwirki polecił szefowi gabinetu przesłać por. Żwirce wyrazy uznania oraz podziękowanie za ten wspaniały wysiłek dla chwały polskiego lotnictwa.

* * *

Warszawa 29. 8. PAT. Aeroklub Rzeczypospolitej polskiej komunkuje: W związku ze świetnem zwycięstwem, jakie odniosła Polska w ostatnich międzynarodowych zawodach samolotów turystycznych w osobie p. por. Franciszka Żwirki, Aeroklub Rzeczypospolitej polskiej otrzymał od P. Prezydenta Rzeczypospolitej depeszę następującej treści: Bardzo się cieszę ze zwycięstwa naszego lotnika i przesyłam mu serdeczne powinszowania. — Ignacy Mościcki, Prezydent Rzeczypospolitej

Ponadto otrzymał Aeroklub Rzeczypospolitej



Por. Żwirko

polskiej oraz p. por. Żwirko depesze gratulacyjne od całego szeregu organizacyj i osób z zagranicy i kraju.

Pogrzeb błp. Dra Goldflamma

Warszawa 29. 8. ŻAT. Dziś o godzinie 14 odbył się na cmentarzu żydowskim pogrzeb dra Samuela Goldflamma. Nad grobem przemawiali: Leon Lewite imieniem Agencji Żydowskiej, Dr. Biro w imieniu uczniów i przyjaciół Dr. Bregman, Dr. Klummel w im. Organizacji Sjon. Dr. Higer, adw. Baumberg i inni. Zgodnie z życzeniem zmarłego na cmentarzu nie było żadnych wieńców. „Kadisz" odmówił brat Zmarłego.

—ooo—

Nowe monety

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 29. 8. (Sin) W „Dzienniku Ustaw ukazał się dekret o ustroju pieniężnym. Dekret przewiduje bicie nowych monet złotych a to 100 złotówek, 50 złotówek i 25 złotówek. Te ostatnie będą się nazywały dukatami. Srebrnemi monetami będą 10-cio zł., 5-cio zł. i 2-u zł., niklowemi 1 zł., 50 gr., 20 gr. i 10 gr. a wreszcie bronzowemi 5, 2 i 1 gr. Do dnia 31 grudnia wszystkie dotychczasowe monety srebrne zostaną wycofane z obiegu.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa 29. 8. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na wtorek 30 bm.: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: Pochmurno, mgła, potem rozpogodzenie się. Temperatura dnia 20 stopni. Wiatry północno-zachodnie.

W dniu otwarcia Reichstagu

Możliwość demonstracji i awantur

Berlin 29. 8. (Sch) Zainteresowanie jutrzejszem otwarciem nowego Reichstagu jest tak wielkie, że bilety wstępu na galerję zostały już w ubiegłym tygodniu wyczerpane. **Władze bezpieczeństwa poczyniły daleko idące zarządzenia celem zapewnienia ładu i spokoju. Zarządzenia te wydane zostały przez władze z tej przyczyny, ponieważ istnieją obawy, że dojdzie do starć, tembardziej, iż obradom przewodniczyć będzie komunistka Klara Zetkin a narodowi socjaliści zapowiedzieli przybycie na otwarcie Reichstagu w mundurach.** Już sam fakt, iż inauguracyjnym obradom przewodniczyć będzie komunistka jest wystarczającym powodem do obawy, że jutrzejsze posiedzenie nie minie spokojnie. Wybór prezydjum Reichstagu postawiony zostanie na porządku dziennym jednego z dalszych posiedzeń. Kto zostanie prezydentem Reichstagu, trudno w chwili obecnej przewidzieć. Zależeć to będzie od porozumienia między centrum a narodowymi socjalistami. Jeśli dojdzie między obydwiema partjami do utworzenia koalicji, wówczas narodowi socjaliści będą mieli zapewniony wybór, gdyż za kandydatem ich głosować będą również niemiecko- narodowi. Komuniści w pierwszem głosowaniu wystawią własnego kandydata a w ewentualnem drugiem głosowaniu postanowili głosować na kandydata socjalistycznego.

Wrażenie mowy Papena

Berlin 29. 8. PAT. Zdecydowany ton wywodów kanclerza i zapowiedź radykalnych zarządzeń gospodarczych, które w najbliższych dniach zadekretowane zostaną przez prezydenta zelektryzowały opinję Niemiec, stając się przedmiotem dyskusyj i komentarzy. Prasa poniedziałkowa zaskoczona tak radykalnemi zapowiedziami, zwłaszcza zaś wyraźnem rzuceniem przez kanclerza rękawicy Hitlerowi zachowuje narazie pełną rezerwę w ocenie przyszłych planów rządu. Według doniesień dzienników koła niemiecko- narodowe oczekują w wyniku mowy kanclerza wielkiego sukcesu moralnego dla rządu. Wielkie wrażenie wywołać miała zwłaszcza zdecydowana postawa kanclerza wobec rozpanoszenia się interesów partyjnych. Narodowi socjaliści natomiast podkreślają, że wystąpienie kanclerza rozerwało ostatnie nici, jakie łączyły dotychczas stronnictwo z rządem. Centrum śledzi z największą troską plany rządu, obawiając się, że dotychczasowe ostrzeżenia pod adresem kanclerza i wybitnych mężów stanu w gabinecie pozostały bez skutku. Koła socjal-demokratyczne oczekują programu rządowego.

Czy dziś zapadnie decyzja?

Berlin 29. 8. (Sch) Pertraktacje między centrum a narodowymi socjalistami w sprawie koalicji rządowej weszły dziś w stadjum decydujące. Wyniki rokowań zostaną ogłoszone dziś lub najdalej jutro. Przebieg rokowań utrzymywany jest w największej tajemnicy.

Targi Wołyńskie

Równe 29. 8. PAT. Wczoraj o godzinie 13-tej odbyło się w Równem uroczyste otwarcie III. wielkich Targów Wołyńskich. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz państwowych z wojewodą wołyńskim Sleszyńskim na czele. Po przecięciu wstęgi goście udali się z p. wicewojewodą na specjalnie przygotowaną trybunę na placu Targów, do której przedstawiciele poszczególnych gmin wiejskich znosili wieńce i bukiety z kłosów zboża, symbolizując w ten sposób dożynki. Następnie goście zwiedzili wszystkie pawilony Targów, interesując się specjalnie produkcją rolną Wołynia. Obecne III. Targi Wołyńskie wykazują duży postęp tak w dziedzinie organizacji, jak i jakości eksponatów, to też już w pierwszym dniu otwarcia Targów zwiedziło je około 10.000 osób.

Burzliwe narady sjonistów-rewizjonistów

Wiedeń 29. 8. ŻAT. Na dzisiejszem posiedzeniu konferencji sjonistów- rewizjonistów wybrano prezydjum konferencji, w skład którego wszedł z Polski Dr. Dralicz. Następnie sprawozdanie z działalności Egzekutywy złożył sekretarz Rosenblum. Referat organizacyjny wygłosił Meir Grosman, który wypowiedział się za ratyfikacją układu w Chalais i za współpracą z organizacją sjonistyczną. Popołudniu rozpoczęła się generalna debata, w czasie której przemawiali delegaci palestyńscy. Rewizjoniści palestyńscy ostro atakowali egzekutywę rewizjonistyczną zarzucając jej za mało radykalną postawę wobec organizacji sjonistycznej Szczególnie ostro krytykował egzekutywę dr. Weissl. W czasie dyskusji doszło do burzliwych momentów, które uciszyły się po zjawieniu się Żabotyńskiego na sali.

Koniec strejku w angielskim przemyśle bawełnianym?

Londyn 29. 8. (L) Prowadzone w niedzielę w Manchesterze pertraktacje między pracodawcami a robotnikami przemysłu włókienniczego doprowadziły w niektórych wypadkach do porozumienia, tak, że w wielu poszczególnych fabrykach została w poniedziałek praca podjęta. **Z 200 tysięcy strajkujących powróciło do** pracy 70 tysięcy robotników. W większości wypadków pracodawcy odstąpili od planowanej zniżki płac, w niektórych zaś wypadkach doszło do przyjęcia przez robotników obniżki zarobków odpowiadającej lokalnym warunkom utrzymania.

Co radzi Żabotyński?

Z obrad konferencji rewizjonistycznej w Wiedniu

Wł. Żabotyński w przemówieniu inauguracyjnem na konferencji sjonistów-rewizjonistów oświadczył m. in.: Obecna sytuacja żydostwa światowego oznacza całkowite załamanie się wszelkich planów rozwiązania kwestji żydowskiej poza obrębem sjonizmu. Pozostaje jedno tylko rozwiązanie — państwo żydowskie. Kilka miljonów Żydów musi w niedalekiej przyszłości ewakuować główne obszary nędzy żydowskiej i stworzyć w Palestynie narodową państwowość. Wraz z mrzonkami o normalizacji życia żydowskiego w golusie zbankrutowało też zrośnięte z ghettem wypaczenie sjonizmu, jak naprz. teorja centrum duchowego lub państwa dwu-narodowego. W odpowiedzi na tragiczną sytuację golusu, która tak jaskrawo się uwydatniła pozostaje jeden tylko środek ratunku, który wart jest wysiłku: **skoncentrowana masowa emigracja do Palestyny i państwo żydowskie po obu stronach Jordanu.** Sjonizm znów stał się tem, czem był za czasów Herzla — nietylko odrodzeniem narodowem lecz również humanitarną, mesjanistyczną ideą ratunkową dla wielkich mas ludzkich.

Aktualną przeszkodą na drodze do urzeczywistnienia tego zadania jest obecnie **polityka władzy mandatowej.** Stwierdzamy to bez nienawiści. Przeciwnie, zawsze twierdziliśmy i twierdzimy również obecnie, że niewybaczalnie ślepa polityka oficjalnego sjonizmu najbardziej się przyczyniła do obecnych smutnych wyników. Wypadki ostatnich lat musiały wyjaśnić elementom kierowniczym Anglji, że regime w Palestynie sprzeczny jest z zobowiązaniami Anglji. A jednak regime ten nie został zniesiony, przeciwnie nawet został pogorszony. Obecnie usiłuje się spotęgować nietylko antyżydowskie, lecz nawet antyeuropejskie moce w Palestynie i na Bliskim Wschodzie. Osoba Wysokiego komisarza niezależnie od tego, czy jest on sympatyczny czy nie, nie może zmienić tej sytuacji. Stanowisko Anglji w Palestynie przeistoczyło się obecnie w czynnik anty-sjonistyczny.

Co do konsekwencji tego faktu panują w naszym środowisku różne poglądy, poczynając od tych, którzy nie stracili jeszcze nadziei, że Anglja pod naciskiem objektywnego rozwoju radykalnie zmieni swą politykę, kończąc na tych, którzy wierzą mocno, iż związek nasz z Anglją zbliża się do kresu. Co do jednego jednak wszyscy jesteśmy zgodni: stwierdzamy, że dopóki panują obecne warunki, **mandat angielski nie posiada podstawy etycznej, jest sprzeczny z prawem i stanowi niebezpieczeństwo dla — żydostwa, dla Europy i dla całej cywilizacji.** Fakt ten musimy wyjaśnić całemu światu.

O metodach naszej walki nie tyle zdecyduje obecna konferencja, ile samo życie. Jest jednak jasnem, że walka toczyć się będzie zarówno w golusie jak i w Palestynie. W golusie walka nie może już ograniczyć się do tego, że będziemy apelowali do sumienia narodu żydowskiego przeciwko postępowaniu rządu brytyjskiego. Obecnie skarga przeciwko Anglji zwróci się do czynników zewnętrznych, do czynników światowych i w imieniu interesów światowych, które narówni z naszemi interesami zagrożone są przez politykę Anglji w Palestynie. W Palestynie protest żydowski nie może już mieć charakteru akademickiego, teoretycznego protestu i ustępliwości w praktyce.

Jako jedna z najważniejszych **form walki zastosowana będzie petycja.** Petycja jest czemś więcej, niż tekstem opatrzonym podpisami. Podług naszego ujęcia jest to ruch masowy na wzór angielskiego chartyzmu z wieku XIX, który nie ogranicza się do jednego kraju, lecz obejmuje cały świat. Musi to być wciąż potęgujący się proces apelów, które zelektryzują wrażliwość etyczną świata, przyczem faktyczne doręczenie petycji będzie tylko ostatnim aktem. Konferencja decyduje o formach tego wysiłku narodowego, o tekście, kolejności i chwili rozpoczęcia akcji. Jest jedna sprawa, co do której nietylko wśród nas, lecz wśród wszystkich Żydów panuje całkowita jednomyślność. Wierzymy niezłomnie, że aczkolwiek **Anglja jest mocarstwem** my zaś nie rozporządzamy materjalnymi środkami przymusu, to jednak my, Żydzi, w tej walce jesteśmy silniejsi, ponieważ walczymy o słuszną i humanitarną sprawę.

W tej ciężkiej godzinie jesteśmy spokojni, ponieważ pamiętamy o kilku wieczystych prawdach, o tem, że jedynemi rzeczywistemi realnościami na świecie są stare prawdy żydowskie, o nieprzezwyciężonej przewadze słusznej sprawy, o nieugiętej woli narodu, który walczy o swe wyzwolenie i równość.

Czy Weizmann konferował z Żabotyńskim?

Jak już donosiliśmy, w kołach rewizjonistycznych krąży wiadomość, że podczas ostatniego pobytu Wł. Żabotyńskiego w Londynie został on zaproszony przez Weizmanna na dłuższą rozmowę. Jak przypuszczają, **Wł. Żabotyński poinformuje komisję polityczną światowej konferencji rewizjonistycznej, referując o swych rokowaniach z różnemi czynnikami, również o treści rozmowy z Dr. Weizmannem.**

*

Wiedeń (ŻAT). Kompetentne koła rewizjonistyczne nie zaprzeczają faktu rozmowy między Dr. Weizmannem a Wł. Żabotyńskim. — Treść rozmowy nie jest jednak znana i jest różnorodnie interpretowana.

—oOo—

Bin Gurion o obecnej sytuacji w Palestynie

Donosiliśmy już, że znany przywódca robotników palestyńskich, Bin Gurion przybył ostatnio do Polski. Cel wizyty Bin Guriona jest ściśle prywatny, pragnie on bowiem odwiedzić swoje miasto rodzinne Płock. Bin Gurion wygłosił ostatnio w Warszawie referat o Palestynie. Referat odbył się w Wielkiej Sali Rady miejskiej przy udziale licznych rzesz publiczności.

Palestyna — wywodził Bin Gurion — nie jest dzisiaj więcej programem partyjnym, lecz żywotnem zagadnieniem wszystkich Żydów. Przed 50-ciu laty odpowiadano powszechnie negatywnie na pytanie, czy Palestyna może wchłonąć masy żydowskie i czy naród żydowski jest zdolny do odrodzenia. Dziś natomiast odpowiedź wypada inaczej. Każdy kto przybywa do Palestyny i widzi kwitnące pola i ogrody na dawnych wydmach piaszczystych, kto ogląda Tel Awiw i dzieło elektryfikacyjne, ten nie powie, że Palestyna nie może przyjąć mas żydowskich i naród żydowski jest niezdolny do odrodzenia. Pojemność Palestyny zależna jest wyłącznie od pracy. **Z tego punktu widzenia śmieszne są wszystkie teorje rozmaitych „Białych ksiąg".** Cóż powiedziałby ekspert, gdy miał rozstrzygnąć kwestję pojemności 4.000 dunamów piasków około Jaffy. Powiedziałby, że tam może osiedlić się 10—20 rodzin, a na tych 4.000 dunamów piasków powstał Tel Awiw z 50.000 ludnością, z wieloma instytucjami kulturalnemi i z rozgałęzionym przemysłem.

Żaden ekspert nie może zrozumieć tej prawdy, że **pojemność Palestyny, że klucz do odbudowy kraju znajduje się w rękach narodu żydowskiego.** Żydzi stanowią ze wszystkich krajach mniejszość, opierającą swój byt na większości w kraju. **Musimy strzec się przed tem, by być mniejszością w Palestynie, albowiem do wszystkich cierpień mniejszości dojdzie w Palestynie jeszcze przypuszczenie, że my chcemy opanować kraj. W Palestynie nie możemy stanowić mniejszości, w Palestynie** musimy stworzyć samodzielne życie, oparte o własną ziemię i własną pracę. Palestyna jest oazą wśród pustyni, w której mieszkają plemiona arabskie. Anglja jest tylko przypadkowo w Palestynie, a Arabowie tam pozostaną zawsze. Trzeba więc pomyśleć nad tem, **jak zorganizować współżycie z Arabami. Dwie drogi prowadzą do tego celu: Jedna — to wzmocnienie naszych pozycyj, druga — to wyciągnięcie dłoni celem pomocy i współpracy z eksploatowanym Arabem. Temi drogami kroczą robotnicy żydowscy w Palestynie, którzy mają na uwadze nie tylko interesy klasowe, lecz pracę swą uważają za misję narodową.**

Ciekawy proces rozwodowy Żyda jemeńskiego w Palestynie

Jerozolima (ŻAT). Przed najwyższym sądem rabinicznym w Jerozolimie odbył się niedawno ciekawy proces rozwodowy pewnego małżeństwa jemeńskiego. Jemeńczyk domagał się rozwodu, zarzucając małżonce nieposłuszeństwo, ponieważ nie pozwala mu poślubić drugiej żony. Jemeńczyk utrzymywał, iż ma prawo poślubić jeszcze jedną żonę.

W imieniu Jemenki występuje z polecenia żydowskiego związku obrony równouprawnienia kobiet adw. Dr. Joffe. Wyrok w tej sprawie oczekiwany jest z dużem zainteresowaniem.

Uchwały Rady Naczelnej Ch. D.

Onegdaj obradowała w Poznaniu Rada Naczelna Chrześcijańskiej Demokracji w obecności 50 delegatów, reprezentujących wszystkie dzielnice Polski.

Rada Ch. D. uchwaliła szereg rezolucyj, domagając się m. in.: „czemprędszego rozwiązania obecnego Sejmu i przeprowadzenia nowych wyborów na zasadach prawa i uczciwości obywatelskiej. Rada Naczelna Ch. D. stwierdza, że rządy sanacyjne w Polsce są zaprzeczeniem państwa, opierającego się na zasadach chrześcijańskich, które to zasady zawarte są w liście pasterskim Prymasa Hlonda. Dlatego Rada Naczelna wzywa władze stronnictwa do konsekwentnej walki z tym systemem, w granicach prawa i programu stronnictwa, aż do jego usunięcia i wypowiada się za skoordynowaniem swych wysiłków z wysiłkami innych stronnictw, do tego samego celu dążących. Ściślejszej współpracy pragnie z temi stronnictwami, które dążą do przebudowy państwa na zasadach katolickich.

Rada Naczelna Ch. D. w dalszym ciągu podkreśla groźny charakter sytuacji gospodarczej Polski i katastrofy finansowej.

TEATRY I KINA

— DWA OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „KRÓLOWEJ PRZEDMIEŚCIA". Na zakończenie teatralnego sezonu dane będą dziś we wtorek i jutro we środę wieczorem dwa ostatnie pożegnalne przedstawienia, po cenach specjalnie zniżonych, uroczego wodewilu „Królowa Przedmieścia", który na krakowskiej scenie w obecnym sezonie zdobył niebywały sukces artystyczny i kasowy. W ostatnich dwóch przedstawieniach „Królowej Przedmieścia" jednocześnie pożegnają Kraków i scenę krakowską artyści pp.: Zaklicka, Nowakowska, Trapszo, Dąbrowski, Fabisiak, Michalak, Szyndler, to też z pewnością stali bywalcy teatralni tłumnie pospieszą, by zamanifestować swoją sympatję dla opuszczających Kraków artystów.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek 8 wiecz.: „Królowa Przedmieścia"
Środa 8 wiecz.: „Królowa Przedmieścia".

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

B. D. Turystom nie wolno pozostać w Palestynie na stałe.

EMIDE. Wedle naszych informacyj, jest to niemożliwe. Trzeba zdawać jeszcze raz egzamin w całości.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Bilon...

Jak już donosiliśmy, ma w najbliższym czasie nastąpić emisja nowych monet srebrnych 10 ciozłotowych. Jednocześnie prasa rządowa sygnalizuje wydanie w najbliższych dniach dekretu Prezydenta Rzplitej o powiększeniu ustawowego obiegu bilonu z kwoty 320 miljonów do 396 miljonów, czyli o 76 miljonów więcej. Sfery rządowe wskazują przytem na fakt zwiększenia liczby ludności w stosunku do r. 1927, w którym ustalono plan stabilizacyjny. W r. 1927 liczba ludności polskiej wynosiła 27 miljonów, podczas kiedy obecna liczba ludności dochodzi do 33 miljonów. Ludność wzrosła zatem o przeszło 20 procent, w związku z czem ustalona w r. 1927 maksymalna granica emisji bilonu nie może odpowiadać obecnemu zapotrzebowaniu ludności na bilon. Ponadto sfery rządowe tłómaczą, iż emisja bilonu na głowę ludności wynosi w Polsce znacznie mniej, aniżeli w innych krajach europejskich.

Nie ulega wątpliwości, iż wzrost ludności wymagałby powiększenia dochodu społecznego, a tem samem i wzrostu obiegu pieniężnego na głowę ludności. Z drugiej jednakowoż strony nie można zaprzeczyć faktowi, iż wprawdzie ludność wzrosła od r. 1927 o przeszło 20 procent, jednakowoż siła nabywcza pieniądza wzrosła od r. 1927 do chwili obecnej o przeszło 35 procent. Uwzględniając zatem tę okoliczność, mielibyśmy do czynienia z faktem dostatecznego nasycenia polskiego rynku pieniężnego bilonem, tembardziej, iż dochód społeczny Polski, jak i suma ogólnego obiegu pieniężnego doznała znacznego zmniejszenia od czasu drugiej stabilizacji złotego w r. 1927. Argument, iż obieg bilonu w Polsce pozostaje znacznie w tyle, w porównaniu z obiegiem bilonu na głowę ludności w innych krajach, przedstawiony jest zbyt jednostronnie i bez wyciągnięcia dalszych konsekwencji, wynikających z ogólnej struktury rynku pieniężnego Polski w porównaniu z innemi krajami. Jeśli bowiem rząd pragnie uzasadnić zwyżkę obiegu bilonu w Polsce argumentem, iż w Belgji bilon wypada na głowę ludności 14 złotych, we Włoszech 23 i pół zł. w Anglji 43.05 zł., w Niemczech 63.60 zł., w Czechosłowacji 17.17 zł., a w Polsce tylko 12.— zł. na głowę ludności, — to należy zaznaczyć, iż ta nieznaczna w porównaniu z innymi krajami emisja bilonu w Polsce wynika z ogólnego polskiego obiegu pieniężnego, który wszak w porównaniu z innymi krajami utrzymuje się na niesłychanie niskim poziomie. Statystyka obiegu pieniężnego w odnośnych krajach europejskich, wynosi w r. 1929:

na głowę ludności

Belgja	50.7 dol.
Włochy	25. „
Anglja	99.2 „
Czechosłowacja	27 „
Polska	5.8 „

Widzimy zatem, iż stosunek obiegu bilonu w Polsce w porównaniu z innemi krajami nietylko nie jest szczupły, ale wręcz przekracza normę, jakaby odpowiadała z układu obiegu pieniężnego w Polsce w porównaniu z innemi krajami. Argument, iż w kraju daje się odczuwać brak bilonu, należy wytłumaczyć nie objektywnym brakiem bilonu, a dostateczną ilością banknotów, lecz wogóle ciasnotą gotówkową i poszukiwaniami za pieniądzem. Fakt, iż to poszukiwanie za pieniądzem kieruje się w szczególnie ku bilonowi nie wynika bynajmniej z niedostatecznego nasycenia kraju bilonem lecz anemją gotówkową kraju, oraz katastrofalnym spadkiem dochodu społecznego obywateli, którzy dziś nie marzą o poszukiwaniach za banknotami 10-cio, 20-to, 50-cio czy 100-złotowymi, lecz ograniczają swe potrzeby do bilonu. Popyt za bilonem jest zatem w tym wypadku smutnym dowodem katastrofalnego skurczenia się dochodu społecznego ludności polskiej, a nie, jakby to wynikało z oświadczeń oficjalnych, z niewłaściwego stosunku obiegu bilonu do liczby ludności.

Ale nasuwają się również wątpliwości natury formalnej. Ustawa stabilizacyjna w r. 1927 ustaliła nieprzekraczalną granicę emisji bilonu na 320 miljonów złotych. Zachodzi zatem pytanie, czy rząd może tę część ustawy stabilizacyjnej zmienić na zasadzie pełnomocnictw, w drodze dekretu prezydenta Rzplitej, czy też zmiana, względnie podwyższenie emisji bilonu musi być uzależnione od warunków, przewidzianych w ustawie stabilizacyjnej. W sprawie tej nie chcemy zabierać głosu do czasu otrzymania dalszych oświadczeń rządowych, któreby tę sprawę, naszem zdaniem niezwykle istotną, nieco wyraźniej naświetliły. **Vir.**

KRONIKA KRAJOWA

Ważny okólnik w sprawie podatku przemysłowego

Ministerstwo Skarbu wystosowało okólnik do Izb Skarbowych, z którego wynika, iż, poczynając od 1 stycznia rb., ulgowe stawki podatkowe, o ile chodzi o przedsiębiorstwa handlowe, sprzedające towary przerobione w obcem przedsiębiorstwie, mogą mieć zastosowanie wyłącznie do obrotów, uzyskanych ze sprzedaży towarów bez przerobu. W innym wypadku, przy sprzedaży towarów obcych, obowiązuje stawka 2 proc. obrotu.

W myśl powyższego mają być obliczone również zaliczki na podatek przemysłowy od obrotu na rok 1932.

W sprawie ulgowych należności celnych

Ministerstwo Skarbu wydało w dniu 23. b. 1932 r. okólnik L. D. IV. 14165/3/32 w sprawie wymierzania należności celnych przy zastosowaniu ulg celnych. Okólnik wydany został ze względu na wątpliwości, powstałe w związku z wymierzaniem należności celnych przy zastosowaniu ulg celnych, udzielanych na pewien okres czasu. Okólnik wyjaśnia, że ulgi powyższe stosować należy, gdy towar zostaje zadeklarowany do odprawy celnej w okresie jej ważności, a należności ulgowe zostaną uiszczone w ciągu 14-tu dni po dniu ustalenia przez Urząd Celny wyniku rewizji celnej.

O ile strona uiszcza cło po upływie 14-dniowego terminu, a w międzyczasie ulga celna wygasła, to należności celne, wymierzane być mają według stawek autonomicznych, w wypadkach natomiast niewygaśnięcia ulgi celnej strona nie traci do niej prawa aż do momentu terminu jej ważności, określonego we właściwem pozwoleniu Ministerstwa Skarbu względnie w rozporządzeniu ogólnem, stanowiącym podstawę stosowania ulgi. Nie jest przytem jednak wykluczona możność zastosowania rygoru z mocy par. 48 rozporządzenia o postępowaniu celnem (Dz. U. R. P. Nr 33 z r. 1930 poz. 276) o sprzedaży z publicznej licytacji towaru, od którego nie uiszczono należności celnych w przepisanym terminie.

Postanowienia okólnika powyższego odnoszą się również do towarów, podlegających ocleniu według zniżek konwencyjnych, obowiązujących w pewnych okresach czasu.

Dziwny projekt

Ministerstwo poczt i telegrafów wysłało zainteresowanym ministerstwom do zaopinjowania projekt przepisów o ograniczeniu pracy urzędów telegraficznych i telefonicznych w porze nocnej, co pozostaje w związku z zarządzeniami oszczędnościowemi.

Poza Warszawą i miastami wojewódzkiemi zamierzone jest skrócenie czasu urzędowania w telegrafie i telefonie do godz. 24-tej.

Akcje Banku Polskiego zwyżkują

Na warszawskim rynku papierów dywidendowych w ubiegłym tygodniu nastąpiła silna zwyżka kursu akcyj Banku Polskiego, które zyskały o blisko 10 zł. na sztuce.

Zwyżka ta, jak twierdzą sfery giełdowe, została wywołana większym popytem na te akcje ze strony szerszej publiczności, oraz zaniechaniem sprzedaży przez posiadaczy zagranicznych.

Zjazd hurtowników węgla

Na drugą połowę września projektowany jest w Katowicach ogólnopolski zjazd kupców-hurtowników węgla. Celem zjazdu jest unormowanie zbytu węgla na rynku wewnętrznym. Zjazd zwołuje Polski Związek Zrzeszeń Gospod. Dokładny termin zjazdu nie został jeszcze ustalony.

Nowela do ustawy o zatargach w rolnictwie

Uchwalony na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów projekt rozporządzenia Prezydenta R. P. w sprawie zmiany ustawy o załatwianiu zatargów zbiorowych między pracodawcami a pracownikami w rolnictwie, wprowadza szereg uproszczeń do toku postępowania przy załatwianiu tych sporów.

W szczególności nowela do ustawy podyktowana została względami na uproszczenie postępowania organów rozjemczych przy rozstrzyganiu zatargów indywidualnych. Trudność utworzenia na terenie rolnictwa sądów pracy wymagała usprawnienia organów rozjemczych, aby mogły one działać jaknajszybciej i bez większych kosztów.

Nowela do ustawy przewiduje zmniejszenie liczby ławników w komisjach rozjemczych. Podczas gdy dotychczas w sporach indywidualnych w rolnictwie rozstrzygały komisje w składzie przewodniczącego i sześciu ławników, obecnie zasiadać będzie w komisji tylko dwóch ławników, względnie czterech.

—oOo—

KRONIKA ZAGRANICZNA

Nowe austrjackie zakazy przywozu

W tych dniach ukazała się nowa lista towarów, których przywóz do Austrji bez specjalnego pozwolenia jest zakazany. Są to na-

stępujące towary: ołów i stopy ołowiane, blachy, płyty, sztaby, druty, rury i walce, flaszki, kapsle, tuby, łożyska i śrut ołowiany kable ołowiane akumulatory elektryczne, z wyjątkiem kieszonkowych, oraz ołowiane czcionki drukarskie.

Nowa konferencja naddunajska

Jak się dowiadujemy, międzynarodowa izba handlowa, mająca swą stałą siedzibę w Paryżu zamierza w końcu września rb. zwołać konferencję państw naddunajskich, na której poruszane będą zagadnienia, zmierzające do odbudowy gospodarczej i finansowej państw Europy środkowej i wschodniej. Konferencja odbędzie się prawdopodobnie w Paryżu lub w jednem z miast Europy Środkowej.

W konferencji tej weźmie udział również delegacja polskiego komitetu międzynarodowej izby handlowej w Warszawie.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Czy lord Rothermere miał naprawdę zostać królem węgierskim?

Pisaliśmy już, że lord Rothermere ogłosił w „Daily Mail“ artykuł, w którym opowiedział, że senjor dziennikarzy węgierskich Eugeniusz Rakosi ofiarował mu swego czasu koronę węgierską. Artykuł ten stał się, jak się tego można było spodziewać, prawdziwą sensacją. Obecnie ogłasza „Magyar Hirlap“ wywiad z jednym z przywódców węgierskiej ligi rewizjonistów w tej sprawie. Dowiadujemy się z tego wywiadu, że Eugenjusz Rakosi i jego przyjaciele, między innymi pewien biskup, ofiarowują lordowi Rothermere koronę królewską w roku 1928, akcję swoją bardzo poważnie traktowali, a nawet ułożyli już listę przyszłego gabinetu na wypadek przyjęcia przez lorda korony królewskiej. Liga już wtenczas ostrzegała przed tego rodzaju krokami lorda Rothermere, zwracając mu uwagę, że stać się może figurą operetkową. Rakosi zbyt silnie ulegał wpływom fantastów i z tego powodu dochodziło nieraz między nim a ligą do bardzo ostrych konfliktów. Rakosi chciał założyć nawet swą własną ligę rewizjonistyczną, wobec czego prezydent ligi, znany pisarz węgierski Franciszek Herczeg, zrezygnował ze swego stanowiska i uwiadomił o tem lorda Rothermere. Lord nalegał na Herczega, by tego nie uczynił. Rakosi otrzymał swego czasu od lorda angielskiego 100,000 pengö na propagandę, a co się stało z tą kwotą, dotychczas niewiadomo.

Na marginesie artykułu lorda Rothermere przypominają też, że nie był on jedynym kandydatem na tron węgierski. Jedni naprzykład ofiarowali węgierską koronę królewską bratu króla włoskiego, inni arcyksięciu Albrechtowi.

„Magyar Hirlap“ donosi też, że były premjer węgierski Karol Huszar również ofiarował lordowi Rothermere koronę węgierską. Ponieważ w gabinecie Huszara zasiadał Dr. Emil Nagy jako minister sprawiedliwości, przeto prasa i jego osobę wciąga w całą tę aferę. Obecnie Karol Huszar i Emil Nagy ogłaszają w prasie węgierskiej bardzo ostre artykuły, w których stanowczo zaprzeczają, jakoby ofiarowali lordowi Rothermere koronę węgierską i wyjaśniają całą tę sprawę w sposób następujący: Eugenjusz Rakosi raz przy stole zażartował sobie tylko i w żarcie ofiarował lordowi angielskiemu koronę królewską, ale nikt tego poważnie nie traktował, dlatego dziwić się należy lordowi Rothermere, że teraz z tą bombą nagle wystąpił.

Bankructwa państwowe

Cechą charakterystyczną obecnego przesilenia gospodarczego są nietylko bankructwa i upadłości poszczególnych firm przemysłowych i handlowych oraz banków, ale również **niewypłacalność całych państw**. W Europie w grudniu w r. ub. przedewszystkiem Węgry wstrzymały spłatę swego długu państwowego, w maju — Bułgarja zaczęła płacić tylko połowę swych zobowiązań, następnie ogłosiła niewypłacalność Grecja, wreszcie Austrja całkiem zaniechała wypłat w walucie zagranicznej. Zadłużenie tych państw sięga sumy 1.250 miljonów dolarów.

Jeszcze gorzej dzieje się w krajach łacińskich Ameryki Środkowej i Południowej. Meksyk i Gwatemala już dość dawno przestały płacić przypadające raty ich pożyczek zagranicznych, za niemi poszły Boliwja, Brazylja, Chile, Ekwador, Peru i częściowo Argentyna. W roku bieżącym do krajów tych przyłączyły się jeszcze cztery inne: Salwador, Kolumbja, Paragwaj i Urugwaj. Ogólna suma długu państwowego tych krajów wynosi dwa miljardy dolarów, a z zaległemi odsetkami prawdopodobnie 2.500 milj. Tym sposobem dług tych państw, które dotąd ogłosiły niewypłacalność sięga olbrzymiej sumy 3.750 milj. dolarów. **A. B.**

Jakim powinien być stały teatr żydowski w Krakowie

Rozmowa z dyr. M. Lipmanem

Otrzymujemy często listy, w których czytelnicy nasi protestują w sposób nieraz bardzo gwałtowny przeciwko repertuarowi i jego wykonaniu w tak zwanym Żydowskim Teatrze Letnim. Jeden z czytelników wzywa nas nawet bardzo energicznie, byśmy zaczęli kampanję przeciwko temu obniżaniu poziomu artystycznego, uprawianemu przez p. Jungwirtha i jego zespół.

Nie czyniliśmy tego dotychczas i nie uczynimy i teraz. Zdajemy sobie bowiem dobrze sprawę z tego, że aktor żydowski pod tym względem podobny jest do każdej zwykłej istoty, że musi jeść, musi mieć buty, ubranie i chce od czasu do czasu napić się też czarnej kawy w kawiarni. Dramat poważny nie popłaca, nie ściąga publiczności, więc próbuje się zwabić tę publiczność innemi sposobami. A gdy się już raz wejdzie na tę drogę, spada się coraz niżej, zatraca się zupełnie poczucie umiaru i odpowiedzialności.

Nie wynika z tego jednakowoż, by obojętną stał się dla nas rzeczą stały teatr żydowski w Krakowie. Przed kilku laty powstało w Krakowie Żydowskie Towarzystwo Teatralne, które przez opinję nietylko naszego miasta, ale można powiedzieć kraju całego ze szczerą zostało przyjęte sympatją. Była to u nas w Polsce pierwsza inicjatywa osób prywatnych, które kierując się najszlachetniejszemi pobudkami postanowiły poświęcić nietylko pieniądze — to jest rzeczą łatwą, jeśli się je ma — ale też i czas na stworzenie placówki, służącej li tylko sztuce. Powiedzmy odrazu, że pod tym względem Żydowskie Towarzystwo Teatralne w Krakowie duże położyło zasługi, aczkolwiek przeciwko niektórym jego pociągnięciom poważne można mieć zastrzeżenia. Nie chcę jednakowoż dać bilansu pracy dotychczasowej Towarzystwa, chciałbym tylko zwrócić uwagę na konieczność zastanowienia się nad przyszłym sezonem teatralnym.

Korzystając z pobytu w Krakowie p. dyr. M. Lipmana, zwróciliśmy się do niego z zapytaniem, czy nie zamierzałby ubiegać się o prowadzenie Żydowskiego Teatru w Krakowie i z jakim wystąpiłby ewentualnie programem. Pan dyr. Lipman odpowiedział nam, że zachęcony z wielu stron złożył już nawet swoją ofertę na ręce zarządu Żydowskiego Towarzystwa Teatralnego, które tę jego ofertę potraktowało bardzo poważnie.

Mój program teatralny — wywodził p. dyr. Lipman — jest jasny dla każdego, kto zna dotychczasową moją działalność. Pracuję już w teatrze żydowskim od 26 lat. Zacząłem pod Juljuszem Adlerem. Pracowałem z Esterą R. Kamińską, a po powrocie z Odessy w r. 1919 prowadziłem w Warszawie przez kilka lat Teatr Centralny. Wystawiłem tam cały szereg sztuk żydowskich. Jako artysta nie jestem zachłanny na role, przeciwnie — ubiegałem się jako dyrektor teatru o występy wszystkich wybitnych żydowskich aktorów. Ostatnio nawet wyjechałem specjalnie do Rumunji, by sprowadzić do Polski tak świetną aktorkę, jak p. Cyla Adler. Linja moja jest niejako kompromisem zdrowym, nie jestem bowiem zwolennikiem eksperymentowania za wszelką cenę, a z drugiej strony jestem stanowczym wrogiem „bałaganu“ teatralnego.

Sądzę, że linja moja — ciągnął dalej p. Lipman — jest dla Krakowa jedynie możliwą. Kraków i Małopolska wogóle jest doskonałą glebą dla teatru umiejętnie prowadzonego. — Popełniano jednakowoż u nas błędy taktyczne: albo zbytnio eksperymentowano, albo też poruszano się po linji najmniejszego oporu, wystawiając operetki. Jeśli oferta moja zostanie przyjętą, mam zamiar stworzyć teatr zupełnie zdrowy. Repertuar mój składa się przedewszystkiem ze sztuk żydowskich w Krakowie jeszcze zupełnie nieznanych. Nie mam zamiaru odstraszyć publiczności eksperymentami, do których realizacji na tak ubogiej scenie, jaką jest teatr przy ulicy Bocheńskiej, nie mamy sił. Publiczność znajdzie u mnie pokarm zdrowy, pożywny, a przedewszystkiem pociągający. Będzie się mogła śmiać na komedjach Gottesfelda, będzie mogła wzruszać na utworach naszych klasyków, jak Szalom Alejchem, Perec, Mendele i Asz, ale też dla wybredniejszej części publiczności przygotowuję rozmaite bardzo ciekawe niespodzianki. Od czasu do czasu też i rewja, rozumie się artystyczna, znajdzie przytułek w teatrze przezemnie prowadzonym. Mam też zamiar urządzać występy gościnne znakomitych artystów żydowskich. Jest to jednakowoż muzyka przyszłości, nie wiem bowiem, czy będę prowadził teatr w Krakowie i czy będę mógł wyjechać z Warszawy, gdzie na mnie liczą w przyszłym sezonie. Mogę tylko tyle oświadczyć, że Kraków mi się podoba i że chętniebym objął placówkę w Krakowie.

Tyle dyr. Lipman. A teraz głos ma Żydowskie Towarzystwo Teatralne w Krakowie.

Nowe przepisy o wykonywaniu praktyki lekarskiej

Jak już donosiliśmy na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów uchwalony został projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o wykonywaniu praktyki lekarskiej, które zastąpi obowiązującą obecnie ustawę z dnia 2-go grudnia 1921 roku w przedmiocie wykonywania praktyki lekarskiej w państwie polskiem. Ustawa ta bowiem wykazała wiele braków i niedokładności, a w wielu przepisach stała się przestarzałą.

Nowe rozporządzenie daje przedewszystkiem

ścisłą definicję praktyki lekarskiej,

której brak dotychczas stwarzał chaos, a częstokroć nieporozumienia w dziedzinie leczenia. Przez praktykę lekarską rozumiane jest wykonywanie czynności, polegających na rozpoznawaniu chorób, leczeniu chorych, zapobieganiu szerzeniu się chorób, oraz na wydawaniu orzeczeń lekarskich.

Lekarzami,

wykonywującemi praktykę mogą być obywatele państwa polskiego, posiadający dyplom lekarski, uznany lub wydany przez jeden z uniwersytetów polskich. Nowe przepisy nadają prawo praktyki osobom dotychczas niesłusznie pominiętym, postanawiając m. in., że równoznacznym z dyplomem lekarskim, wydanym przez uniwersytety polskie, lub uznanym przez nie, jest dyplom zagraniczny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej na zasadzie zezwolenia, udzielonego przez Tymczasową Radę Stanu Królestwa Polskiego.

Nadzór nad wykonywaniem praktyki należy do ministra opieki społecznej. Ministrowi spraw wojskowych zaś podlegają lekarze wojskowi.

Projekt rozporządzenia grupuje

przepisy o rejestracji lekarzy i ich działalności.

Przed przystąpieniem do wykonywania praktyki lekarz obowiązany jest zarejestrować się u wojewódzkiej władzy administracyjnej, a praktykę może rozpocząć od dnia zgłoszenia się w Izbie lekarskiej. Izba ma prawo wnieść sprzeciw przeciw wykonywaniu praktyki lekarskiej przez danego lekarza.

Prawo używania

tytułu lekarza

przysługuje wyłącznie osobom, posiadającym prawo wykonywania praktyki lekarskiej na zasadzie postanowień tego rozporządzenia. Ponadto osoby, które przed 30 czerwca 1930 roku otrzymały dyplom, mają prawo do tytułu „doktora wszech nauk lekarskich".

Rozporządzenie kładzie tamę szkodliwej i niesumiennej reklamie środków leczniczych, oraz nadużyciom ze strony firm, w szczególności firm zagranicznych, niesumiennie reklamujących środki lecznicze, częstokroć wręcz szkodliwe.

Art. 12-ty projektu rozporządzenia normuje

zasady obowiązujące lekarzy przy dokonywaniu zabiegów operacyjnych,

oraz zabiegów spędzania płodu. Postanawia on, że lekarz może dokonywać operacji tylko za uprzednią zgodą chorego, lub jego prawnego zastępcy, wyjąwszy przypadki, gdy grozi bezpośrednie niebezpieczeństwo dla życia chorego, a zabieg wykonywany jest poza obrębem zakładu leczniczego. Jeśli chodzi o

spędzanie płodu,

to odnośne przepisy rozporządzenia dostosowane są do postanowień nowego kodeksu karnego, który wchodzi w życie — jak wiadomo — z dniem 1-ym września r. b. Zabieg taki w przypadkach przewidzianych przez art. 233 p. b. (kodeksu) niema przestępstwa z art. 231 i 232, jeżeli zabieg był dokonany przez lekarza i przytem ciąża była wynikiem przestępstwa określonego w art. 203, 204, 205 lub 206 (jest dopuszczalny po uprzedniem złożeniu lekarzowi zaświadczenia prokuratora, stwierdzającego uzasadnione podejrzenie, że ciąża powstała na skutek przestępstwa z art. 203 (czyn nierządny względem osoby poniżej lat 15, albo osoby zupełnie lub częściowo pozbawionej zdolności rozpoznania czynu lub kierowania swem postępowaniem), 204 (przemoc, groźba bezprawna, albo podstęp), 205 (nadużycie stosunku zależności, lub wyzyskanie krytycznego położenia), 206 (stosunek z krewnym w linji prostej) nowego kodeksu karnego. W przypadkach, gdy zabieg spędzenia płodu jest konieczny ze względu na zdrowie kobiety ciężarnej, lekarz może dokonać operacji po uprzedniem złożeniu mu zaświadczenia przez dwóch lekarzy, stwierdzających tę okoliczność.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej ustala w dalszych artykułach

sposób wynagradzania lekarzy

za czynności zawodowe i postanawia m. in., że w razie niezawarcia oddzielnej umowy z lekarzem o należność za udzielenie porady, zabieg lub leczenie — lekarz obowiązany jest przyjąć honorarjum w wysokości, odpowiadającej cennikowi należności lekarskich ogłaszanych przez władze administracji ogólnej po zasięgnięciu opinji izby lekarskiej.

Rozporządzenie zawiera przepisy o utracie praktyki lekarskiej, o sposobie wydawania recept, świadectw lekarskich, rozszerza i uzupełnia postanowienia karne, oraz wprowadza szereg zmian mniejszego znaczenia do dotychczasowych przepisów.

Projekt rozporządzenia uchwalony przez Radę ministrów będzie niebawem przedstawiony do podpisu Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, rozporządzenie zaś wejdzie w życie w 15 dni po ogłoszeniu go w Dzienniku Ustaw.

MOSZE SMILAŃSKI (CHAWADŻA MUSA).

Góra miłości

(Z cyklu „Bne Araw")

3) (Ciąg dalszy).

Dwa źrebięta wloką się za gromadą. Młode, nie mające jeszcze roku. Nogi mają smukłe, cienkie i wysokie, cienkio i długie szyje, wyciągnięte w powietrze. Głowy ich małe z malutkiemi sterczącemi uszyma wznoszą się do góry. Nozdrza rozdęte: próbują powietrza... Igrają z sobą. Jeszcze młodo pełne siły i swobodne, swobodne zupełne jeszcze nie poznały wędzidła, jeszcze nie jechał nikt na ich grzbiecie... Skaczą, rozlatują się każde w inną stronę, znowu się schodzą i rżą do siebie; nagle stają, odwracają głowy i spuściwszy szyję i ogony pędzą za gromadą.

Nowe gromady. Pasterze prowadzą stada do namiotów. Stada nakarmione i syte. Również pasterze są zadowoleni i weseli. Z dumą i pewnością siebie kroczy na czele pasterz starszy, odziany kożuchem baranim wełną do góry. Spoczywa na ramionach jakby od niechcenia, pasterz gra pieśń wesołą i ochoczą na piszczałce. Za pasterzem kroczy dumnie baran o rogach kręconych i okazałych. Za pasterzem i baranem posuwa się całe wielkie i ociężałe stado: setki owiec, wyglądających jak gdyby niosły na sobie fałę błękitną. Wełna ich biała spada aż na ziemię a tłuste ich ogony wloką się po ziemi. Po obu stronach stada i za niem kroczy reszta pasterzy z psami. Szybko, prawie biegiem pędzą pasterze stada bydła. Napasione, tuczne bydło. Krótka jego sierść jest gładka i błyszcząca, jakby uczesana grzebieniem. Kroczą pasterze i wznoszą dzikie okrzyki:

— Ha!... Haj!... Hau!...

Biegają lekko mali pasterze z obu stron stada, by powstrzymać byka lub krowę, co się chce oderwać od całej gromady. Pasterz stary niesie na rękach małe wilgotne jeszcze jagnię, co się dopiero co narodziło. Matka jego biegnie za pasterzem i beczy: boi się o los dziecka...

Powietrze pełne jest zapachu mleka, zapachu sytości, przepojone spokojem i dosytem...

Słońce zniżyło się nad horyzontem. Jeden jego brzeg dotknął ziemi, dotknął się i pogrążył w niej... Zawikłał się w zaroślach i pociągnął całe słońce za sobą. Słońce zaczęło konać. Krótkie i piękne było to konanie. Słońce stało się szerokie i okrągłe... głębokie i tak pełne tęsknoty do życia, pełne litości nad sobą i pełne siły. Spokojnie umierało słońce: błysnęło jeszcze raz i drugi — i zniknęło... Jakiś olbrzymi cień padł nagle na całą przyrodę, spadł i rozpostarł skrzydła na wszystkie strony, a światło zmieszało się z ciemnością... Lecz widać jeszcze jego ślady: pożoga wybuchnęła we wschodniej stronie nieba. Kraniec jego jest czerwony i płomienisty. Księżyc zaczął się wychylać: nadeszła pora jego władzy... Niebiosa były spokojne swą wysokością. Ciche, podobne i głębokie. Niezmącona cisza rozpostarła się po nich. Spokój ufności bożej. I spoglądają obojętnie niebiosa na pojedynek dwu świateł. Wiedzą: gdy zaświeci słońce, skona księżyc, kiedy słońce zajdzie — wzniesie się księżyc, lecz niebiosa wiecznie trwają! Ufność niebios udziela się ziemi... Lekko jej pod skrzydłami tej ufności i dobrze jej pod osłoną tej wieczności...

Także na ziemi jest spokój. I ona zwiesiła członki i legła sobie, wypoczywając z trudu dnia. Szeroka ziemia, szeroka bez końca, aż do niebios dosięga.

Prostują się nawet trawy, pokrywające pola, deptane przez cały dzień pod nogami stad. Podnoszą głowę: poczuły ciszę nocy, poczuły, że niebiosa spoczęły, wydając woń przyjemną. Lekki wietrzyk, płynący od Jordanu, niesie z sobą zapach drzew wonnych. Uciszyło się wszystko stworzenie.. Tylko para orłów, co wyleciała o zmroku na łup przecina powietrze, lecąc poprzez niebo płynąc bardzo szybkim ruchem, dalej i dalej, do miejsca, gdzie ich oko nie dojrzy. Małe ptaki polne, skaczące parami po ziemi i płynące nisko w powietrzu, ćwierkają i igrają z sobą zalotnie... Nagle umilkły: usłyszały szum potężnych skrzydeł i przyczaiły się jak nieżywe...

Ucisza się cała przyroda. Cienie nocy zaczynają zakrywać ją coraz więcej. Cienie gęstnieją.

I wśród tej spokojnej i samotnej okolicy, wśród okolicy cichej i rozkosznej stoi góra, a na niej wieża. Stoi ponura i rzuca cień czarny i długi za siebie. W małem okienku na szczycie wieży niema światła... Znak to, że pusta.

Zgęstniały cienie nocy. Martwa cisza jeszcze większa.

— Cyt!... Jakiś zgiełk... Tętent kopyt...

Przyroda jakby wytężyła słuch.

— Kto to? Co to?... Skąd dochodzi odgłos?...

Po chwili głos ucichł... Zamarł.

Znowu się rozległ... Tak: tętent kopyt...

Słaby ten odgłos i samotny w państwie ciszy, pełen niemego smutku... Jeden tylko jedyny głos wśród świata, pełnego ciszy...

Odgłos staje się coraz donioślejszy, coraz bliższy...

Jakiś cień widać zdaleka... Nagle zbliżył się i padł na ziemię... I znowu zbliża się do wzgórza...

Klacz... na niej jeździec. Beduin, okryty burnusem po głowę, twarz mu zakrył turban. Tylko dwoje oczu błyszczy z pod turbanu jak dwoje jarzących się węgli... W ręku jeźdźca — ciało człowieka... Mężczyzny?... Czy kobiety?... Głowa leży na jego piersiach, przytulona, przyciśnięta do serca... Zpod dywaniku, okrywającego ciało, widać nogi... małe... kobiece! Ciężko dyszy klacz, zlana cała potem... Doszła do góry i stanęła.

Jeździec zeskoczył z niej: wysoki, smukły jak dąb... W ręku trzyma ciężar, z wielką ostrożnością... Rozpostarł dywan, położył ciało na ziemi... Słychać szept pełen siły:

— La Allah illa Allah waajjidna Muhammad, rasul Allah! *). (C. d. n.)

*) Niema Boga prócz Allaha i pan nasz Mohammed jest wysłannikiem Allaha.

Pani Marjanna Piccard

Rywalka bohaterstwa Piccarda. — Matka pięciorga dzieci... — Wyprawa w nicestwo. — Serce kobiety. — Ciekawy opis z r. 1840. — Na pokładzie... — „Pas środkowy" — Państwo nicestwa.

(Te) Dużo pisze się o drugim bohaterskim locie prof. Piccarda w stratosferę. Opowiada się o tem, co śmiały badacz wziął z sobą na wysokość 17 kilometrów, o bananach, pomarańczach, brzoskwiniach, gorącem mleku, tabliczkach czekolady, buljonie, o jajkach na twardo i o sandwichach. Mówi się też oczywiście i poważniej o wyprawie, jej znaczeniu itd. Ale mało słyszy się o — bohaterce wypraw prof. Piccarda o p. Marjannie Piccard. Żonie znakomitego uczonego piękny fejleton poświęca essaista i dziennikarz niemiecki Paweł Eisner. Fejleton zamieszczamy poniżej w przekładzie. Prócz tego drukujemy wycinek ciekawego opisu fantastycznej wyprawy w stratosferę, — z roku 1840, pióra Wojciecha Stiftera. Autor znany pisarz i przyrodnik jakby udział brał w locie „prof. Piccarda w stratosferę: takito triumf **p i s a r z a**, o czem w fejletonie wspomina też Paweł Eisner.

* * *

FEJLETON P. EISNERA

„Oto triumf najwyższy poety nad reporterami wszystkimi; chociażby wzbili się byli z Piccardem i choćby natychmiast wrażenia swoje przekazali drogą radjotelegraficzną: W dniu 19 sierpnia 1932, w dzień drugiego lotu Piccarda w stratosferę przypomniało jedno z pism relację człowieka, który nie brał udziału w locie, który nie był świadkiem naocznym i nie był specjalnym sprawozdawcą — opis autentyczniejszy niż najautentyczniejsze sprawozdanie. Opis potężniejszy, silniejszy, więcej strachu napędzający i bardziej dreszczem przejmujący; opis, który uderza w serca fanfarą puzonu, sławiącego niesamowitość wyzywającego Boga, śmiałego czynu. Opis pochodzący z roku 1840: wyimek z „Kondor'a" Wojciecha (Adalberta) Stiftera.

Ale prócz Piccarda i jego asystenta był jeszcze ktoś trzeci zpośród żyjących, co i bez Wojciecha Stiftera wiedział, jak wygląda tam „wgórze". Ten trzeci człowiek pośród żyjących wiedział o ognistem, potężnem słońcu, wiedział o ziemi, która w sposób nie do rozplątania czarno zlewa się z pomroką; wiedział o mrocznej otchłani niebieskiego sklepienia bez miary i granic zapadającego się w głębię. Wiedział o groźnej gwieździe słonecznej, bez ciepła, bez promieni. Wiedział o ostrozarysowanej tarczy z kipiącego, piętrzącego się, do białości rozżarzonego płynnego metalu, niszczącym blaskiem groźnie wypływającego z gardzieli odmętu, a przecież nie zatrzymującego ani tchnienia światła w bezistnej przestrzeni. Człowiek ten wiedział o wieczności, o słowie gromu. Bo Piccard był już raz jeden tam wgórze i opowiedział tej trzeciej osobie więcej niż wszystkim innym ludziom. Opowiedział trzeciej osobie, która nazywa się Marjanna Piccard.

Wiedziałaby o tem, choćby był nawet nie opowiadał. Choćby był bezwzględnie milczał o tem, co jest silniejsze niż ludzkie serce, o tem czego człowiek nie może pojąć na ziemi. Wiedziałaby o wszystkiem mimoto, znałaby opis „straszliwych gwiazd, jakby duchów ginących zadnia". Wszystko musiałaby przeczuć siłą wyobraźni serca. I dreszczem jaki przejmuje wszystkich zrodzonych przez matkę, wszystkich na samą myśl o przestrzeni tam wgórze.

Bo kochamy tę gwiazdę i pojmani jesteśmy prze nią w niewolę aż pod dech ostatni. — Wszystko, co poza tym małym globem ziemskim jest konstrukcją, w której serce nasze nie bierze udziału: tutaj tylko mamy przestrzeń powietrzną, przestrzeń oddechu wszystko co nasze. W sto metrów nad naszemi głowami na parapecie kościelnej wieży ogarnia nas zamroczenie, kuszące, zniewalające wołanie macierzyńskiej głębi. Krzyk ostrzegawczy naszego serca: Wracaj! Zostań!

Marjanna Piccard była tam, kiedy mąż wzbijał się w ciężką otchłań lodową przestrzeni świata. Stała z czworgiem dzieci z pośród pięciorga; jednoroczne niemowlę zostało w pokoju hotelu. Marjanna Piccard stała tam z czworgiem dzieci, które miały jeszcze, miały wciąż jeszcze, a nawet i teraz mają jeszcze ojca, kiedy oto balon dźwiga się zwolna wzwyż. Upominała jedną z córeczek, która była śpiąca i pójść chciała do łóżka, żeby wytrwała i myślała o ojcu, który nie spał przez noc całą.

To prawda: żona górnika zjeżdżającego w sztolnię, nie zna dnia ani godziny. Dnia ani godziny nie zna żona rybaka w Dalmacji ani w Bretanji. I inne żony nie znają dnia ani godziny. Ale to rozstanie było inne, bo ta wyprawa była inna, niż wszystkie inne. Wyprawa w nicestwo, w świat nicości, w świat nie do pojęcia.

„CHERE MARIANNE!"...

Uczynić to co stało się w Medjolanie to rzecz wielka. Cierpieć, znieść to, być przy tem, stać tak, jak stała Marianna Piccard, jest rzeczą większą niemal. Dwóch ludzi wzbiło się w otchłań: Piccard i Cosyns. Wraz z nimi serce kobiety.

Nie przekazano żadnego monumentalnego słowa pożegnania prócz antycznie niepatetycznego słowa Piccarda: „Au revoir, chere Marianne". Pozdrowienie, które stanowić miało uspokojenie zaklinające.

Dwóch ludzi wzbiło się wgórę. Ale matka pięciorga dzieci była tym człowiekiem, co w sercu utrapionem przeżył przestrzeń świata; człowiekiem co pojął i przeżył słońce niszczącym blaskiem świecące pośród toni, człowiekiem co przeżył te straszliwe gwiazdy jak duchy, co przeżył ziemię spływającą się z mrokiem, co przeżył „straszliwie sine potoki powietrza".

Profesor Piccard dostał współzawodnika. Rywal ten nazywa się: Marjanna Piccard".

* * *

„KONDOR"

Tyle Paweł Eisner. A teraz ciekawy wypadek jeszcze jednego „prekursorstwa" pisarza, ubiegającego wypadki i zdobycze badań faktycznych:

„Wzlot przygotowano o najwcześniejszej godzinie rannego brzasku, żeby uniknąć wszelakiego, niepowołanego gapienia się, z żywo bijącem sercem stała tam piękna kobieta, kiedy napełniono balon nie poskramiającej falującej piersi, ani pełnego przeczuć oczekiwania rzeczy, które nadejść miały. Mimoto ludzie zebrani wkoło przeżyli trwożącą chwilę, kiedy nie pozorna „kitajka" nabrzmiała do rozmiarów olbrzymiej kuli i kiedy napiął potężne liny, które go więziły z ziemią. Przyniesione osobliwe instrumenty i przyrządy i umieszczono w przegrodach okrętu. Wkoło maszyny przeszedł kilkakrotnie i badał miejscami jej sprawność piękny, wysoki mężczyzna — pozatem łagodny, wesół i dobrej myśli, dziś jednak blady i poważny.

Oto wszyscy stali już w pogotowiu, maszyna była w conajlepszej formie. Raz jeszcze okiem powiodła Kornelja po drzewach ogrodu; stały dokoła zasnute szarością rannego brzasku i przypatrywały się wszystkiemu. Potem z ust towarzysza jej zabrzmiały słowa: „Otóż w imię Boże, niech Kondor dzielny pofrunie — rozwiążcie liny!" Stało się. I oto tysiącem niewidocznym ramion powietrza otoczone i porwane zadrżało potężne cielsko kuli. Zawahało się przez chwilę, potem zwolna wzbiło się wgórę, porywając za sobą statek i odrywając go od macierzyńskiego gruntu ziemi. Za każdym oddechem zyskując na szybkości strzeliło wreszcie chyżo, jak strzała, prostopadle, w ranny wir światła, wgóre. I oto w tej samej chwili na sklepienie cielska i na liny spłynęły płomienie rannego słońca, że aż Kornelja zadrżała, myśląc, że to balon cały stanął w płomieniach. Bo jakby rozżarzone sztaby odrzynały się linje sznurów od błękitnej poświaty nieba, a sklepienie balonu płonęło niby potężne słońce. Usuwająca się coraz bardziej ziemia była jeszcze całkiem czarna i w sposób nie do rozplątania zlewała się z mrokiem. Daleko na zachodzie, na ławicy mglistej leżał coraz bardziej blady księżyc...

ZWOJE WZNIOSŁOŚCI...

Zwolna poczynała teraz wzniosłość rozwijać zwoje pergaminów, a pojęcie przestrzeni zaczynało działać z przepotężną prasiłą. Ludzie w balonie płynęli właśnie ku archipelagowi chmur, jakie w tej chwili wysyłały ziemi poranne róże; tutaj wgórze stanowiły jednak te chmury, połyskujące bielą pola lodowe, płynące po straszliwie sinych potokach powietrza, przesmykami i szczelinami dźwigały się ku okrętowi. A kiedy ludzie zbliżali się, pola lodowe ruszały się szybciej i piętrzyły jako białe, falami przewalające się mgły. W chwili tej schodziło nad ziemię słońce i oto znów na dalekich przestrzeniach widoczna była ziemia.

Ciszę przerywały tylko jednostajne głosy ludzi, z których jeden dyktował, a drugi notował. Na horyzoncie pojawiły się teraz w mglistej odległości potężne, błyszczące pola śniegu, których Kornelja nie mogła sobie wytłómaczyć wcale. „Oto pas środkowy", szanowna Pani". powiedział Koloman. — „Zamierzamy tu tylko jeszcze zaczerpnąć w nasze probówki kilka próbek powietrza i sprawdzić działanie elektryczności, potem ujrzy Pani o wiele piękniejsze jeszcze zwierciadło. Już nie srebrne, ale jak szczere złoto błyskawicami ziejące"...

W STRATOSFERZE.

Następnie jeden z pasażerów począł wyrzucać z pokładu i opróżniać worki z piaskiem, które znajdowały się w okręcie. Kondor kołysał się i jakby na wspaniałych skrzydłach imiennika wznosił się powoli i solennie w najgórniejsze przestworza. Tutaj scenerja zmieniła się z niezwykłą szybkością i siłą przemagającą.

Pierwsze spojrzenie rzuciła Kornelja ku ziemi, ale nie był to już ów dobrze znany [illegible] rodzinny. Płynąc pośród obcego złotego dymu jakby w odurzeniu zatoczyła się kula ziemska, na najdalej widocznem czole ziemi „pas środkowy", jakby wąska błyszcząca złota wstążka; glob przewalał się w nieznane fantastyczne masy. Przerażona Kornelja odwróciła oczy jakby ujrzała potwora; i wokół okrętu daleko przelewały się białe cieńkie rozciągliwe, poruszające się całuny — widziane z ziemi sprawiały wrażenie srebrnych owieczek nieba. Ku temu niebu rzuciła spojrzenie, ale patrz, nie było go już wcale: wszystko sklepienie nieba, piękny niebieski dzwon naszej ziemi, wszystko stało się czarnym odmętem.

Bł. p.

ROZA z Schönbergów

KRAGENOWA

żona kupca

zmarła po krótkich a ciężkich cierpieniach.

Pogrzeb odbył się dnia 28 sierpnia 1932 r., na cmentarzu izraelickim w Podgórzu, o czem zawiadamia w smutku pogrążona

RODZINA

bez miary i bez granic spływającym w głębię; zniknęła tu na górze zupełnie owa osłoda, którą na ziemi wdole spożywamy tak bezmyślnie. Jakby na urągowisko widoczne stały się wszystkie gwiazdy: drobne omdlewające punkciki złota, zatracone, rozprószone po pustce, a wreszcie słońce, gwiazda groźna, bez ciepła, bez promieni, ostrowycięta tarcza z wrzącego, piętrzącego się, do białości rozżarzonego płynnego metalu. W takito sposób wśród odmętów wlepiało słońce oczy o niszczycielskim blasku, a jednak nie zatrzymało ani tchnienia światła pośród tej zupełnie bezistnej przestrzeni. Jedynie na balonie i statku paliło się jaskrawe światło, upiornie odrzynając maszynę od otaczającej nocy i kreśląc twarze w sposób trupi, jakby w jakiejś latarni magicznej.

A jednak — wyobraźnia zaledwo pojmowała to — a jednak było to nasze delikatne, lube powietrze, po którem żeglowali — to samo powietrze, które muska policzki niemowlęcia. Balon dotarł, jak to zauważył starszy pasażer — w górny odwrotny prąd pasatowy i musiał z straszliwą szybkością popłynąć, o czem świadczyło niezwykłe pochylenie okrętu i potężne szarpanie i szamotanie „kitajki“, a jednak maszyna nie wydawała donośniejszego dźwięku; słychać było tylko jakby kwilenie dziecka. Bo również i państwo dźwięku zatraciło się tutaj wgórze. A kiedy okręt odwrócił się od słońca, nie było niczego, niczego, prócz straszliwych gwiazd jak duchy, które giną za dnia.

Z ruchu org. „Haszomer Hadati“

W dniach od 18 do 21 bm. obradował w Warszawie zjazd org. „Haszomer Hadati“, w którym brało udział 150 delegatów z różnych miast Polski. Zjazd powitał w imieniu Egzekutywy i Agencji Żydowskiej p. H. Farbstein. Sprawozdanie z działalności Komendy Naczelnej złożył p. Izrael Bester, referat ideologiczny wygłosił dr. A. Gotesdiner, referat n. t. „Wychowanie młodzieży w naszej org.“ — p. E. Unger, „Haszachara wealija“ — J. Weiner. Z ramienia org. „Hapoel Hamizrachi“ w Palestynie brał udział J. Bernstein, który wygłosił dłuższy referat o położeniu ruchu w Palestynie. Po odczytaniu rezolucyj wszystkich komisyj wybrano naczelną komendę na całą Polskę, w skład której wchodzą pp. Dr. Abraham Gotesdiner (przewodniczący), Izrael Bester (sekretarz), Eliezer Unger, M. L. Kurz, M. Krone, J. Blumberg i F. Dawidowicz.

Sekretarjat komendy naczelnej znajduje się w Krakowie.

IV Zjazd krajowy „Gordonji“ w Małopolsce

W dniach od 1—4 września br. odbędzie się we Lwowie IV-ty Zjazd Krajowy organizacji młodzieży ludowo-chalucowej „Gordonja“ w Małopolsce.

Otwarcie nastąpi w czwartek dnia 1 września o godz. 6 popoł. w sali „Hitachdutu“ we Lwowie, Ossolińskich 10. Porządek dzienny obejmie następujące referaty: O położeniu ruchu — Efraim Hafner, Izrael Bitman, Akcja na rzecz Ihudy — Pinchas Lubljanitzer, Natan Schwalb, Nasza praca chalucowa na przyszłość — Izrael Bitman, Nasza droga w świetle żydowskiej i światowej rzeczywistości w obecnej dobie — Ozjasz Spiro, O rozbudowie naszej pracy wychowawczej — Sz. Pacanowski, Natan Rotenstreich.

„Jesteście oszczercami!“

Berlin (ŻAT). Dr. Ludwik Holländer, kierownik Zentral Vereinu, ogłosił w „Zentral-Verein Zeitung“ artykuł wstępny, w którym omawia wyrok bytomski i przytacza w związku z tem sfałszowany dokument, ogłoszony przez „Völkischer Beobachter“. Dokument ten głosi, jak wiadomo, jakoby nieistniejąca „Jüdische Glaubensgemeinschaft in Deutschland“ nawoływała Żydów do poparcia komunistów. Dr. Holländer pisze między innemi:

„Oświadczamy wam panowie z „Völkischer Beobachter“, że jesteście oszczercami bez sumienia, proszę, zaskarżcie nas do sądu“.

ZE SPORTU

I. Igrzyska Zimowe „Makkabi“

2—5. II. 1933 w Zakopanem

W wyniku sukcesów, odniesionych przez reprezentację Polski na Makabiadzie w Palestynie, w cieksie wyrażającym się w zdobyciu pierwszego miejsca wśród kilkudziesięciu reprezentacyj państwowych, naczelna instytucja sportu żydowskiego w Polsce wysunęła się na pierwsze miejsce wśród członków Światowego Związku „Makkabi“. Słabi i nieliczni dotychczas, pomiędzy świetnie zorganizowanymi Związkami „Makkabi“ krajów zachodnich, wysunęliśmy się za jednym zamachem na czoło zdobywając sobie miano i reputację Związku potężnego i silnego.

Toteż gdy padła wśród nas myśl by piękne dzieło rozpoczęte w Palestynie kontynuować w dalszym ciągu, by spotkania sportowców żydowskich nie ograniczać tylko do sportów letnich, lecz dawać im również możność zmierzenia swych sił w okresie zimowym, w chwili gdy na Kongresie Makkabi w Wiedniu myśl ta została przez nas rzucona, delegaci wszystkich państw uznając prestige Makkabi polskiego, myśl tę z entuzjazmem przyjęli, powierzając Polsce organizację I. Światowych Igrzysk Zimowych „Makkabi“.

Jeszcze na długi czas przedtem, zanim wystąpiliśmy z tym projektem na forum międzynarodowem, porozumieliśmy się w tej sprawie z kompetentnymi czynnikami w Polsce. Tak czynniki państwowe, jak też i najwyższe władze sportowe, wyraziły swoje placet, przyrzekając nam poparcie w realizacji tak potężnej imprezy. Nie może bowiem zostać bez uwzględnienia tego rodzaju fakt, iż masy ludzi które dotychczas spoglądały na Polskę przez pryzmat obcej, a nieraz wrogiej nam, propagandy, teraz zjadą osobiście do Polski i naocznie zapoznają się z jej bogactwami przyrody czy etnografji.

A czy pozostać może bez znaczenia fakt, że w walce najlepszych sportowców żydowskich świata nie jeden chyba raz barwy polskie zawisną na maszcie.

Od powzięcia uchwały do czasu jej realizacji nie długo już dzieli nas okres czasu. Zaledwie 5 miesięcy dzieli nas od chwili, gdy zjadą do Zakopanego pierwsze zespoły sportowców żydowskich z zagranicy. Toteż prace organizatorów są już w pełnym toku.

Całokształtem organizacji Igrzysk Zimowych „Makkabi“, które odbędą się w Zakopanem od 2—5 lutego 1933, kieruje komitet organizacyjny, mający swą siedzibę w Krakowie. Po odbyciu konferencyj z szeregiem czynników państwowych i sportowych, które udzieliły tej imprezie daleko idącego poparcia, nawiązali organizatorzy kontakt z zagranicznemi Związkami „Makkabi“ przesyłając im programy, jak również wszelkie dane dotyczące Igrzysk Zimowych. Z wielu stron nadchodzą już odpowiedzi świadczące, iż sport żydowski całego świata spogląda obecnie na Zakopane, gdzie z początkiem lutego 1933 spotkają się najwybitniejsi jego przedstawiciele.

Równocześnie przygotowują organizatorzy wielką kampanję turystyczną. Tysiącom turystów, które z całego świata zjadą się z tej okazji do Polski należy zapewnić konieczne odogodnienia jak i możliwości zapoznania się z pięknem naszego krajobrazu.

W najbliższym czasie ukażą się na naszych łamach dokładne szczegóły określające tak warunki uczestnictwa sportowego jak też wycieczek na Igrzyska Zimowe Makkabi w Zakopanem.

—ooo—

Zawody lekkoatletyczne z okazji jubileuszu 20-lecia Z. T. G. S. „Samson“ w Tarnowie

Onegdaj odbyły się na stadjonie ŻTGS „Samson“ w Tarnowie zawody lekkoatletyczne pań i panów, które zgromadziły na starcie 63 zawodników i zawodniczek z Krakowa, Bielska, Przemyśla i Tarnowa.

Wyniki były następujące: **Bieg na 100 m:** dla panów 1) Fruchtman (Hagibor Przemyśl) 11,6; 2) Gross (Samson Tarnów) 11,9; 3) Bruder (Makkabi Kraków). **Bieg na 200 m:** 1) Gross (Samson) 25, 2) Bruder (Makkabi Kraków) 25,2; 3) Żmuda (Tempo). **Bieg na 800 m:** 1) Goldfinger (Makkabi Kraków) 53,4; 2) Christ (Tempo); 3) Tanenbaum (Samson). **Bieg na 800 m:** 1) Goldfinger (Makkabi Krakow) 2,16,5; 2) Żmuda (Tempo), 3) Podlacki. **Skok w dal:** 1) Fruchtman (Hagibor Przemyśl) 5,75; 2) Abend (Samson); 3) Langer (Samson). **Skok wzwyż:** 1) Jeż (Sokół Tarnów) 1,70 i pół; 2) Christ Tempo Tarnów); 3) Syrek (Tempo). **Pchnięcie kulą:** 1) Feig (Makkabi Kraków) 10,26, 2) Jastewicz (Sokół); 3) Słowik (Sokół). **Rzut oszczepem:** 1) Christ (Tempo) 41,70; 2) Słowik Sokół); 3) Syrek (Tempo). **Rzut dyskiem:** 1) Schipper (Hagibor Przemyśl) 28,92; 2) Milówka (Sokół); 3) Słowik (Sokół). **Bieg rozstawny 4x100 m:** 1) Samson czas 50,8; 2) Samson II; 3) Sokół Tarnów.

Konkurencje pań. Bieg 60 m: 1) Górkowska (Legja Kraków) 8,8; 2) Szcześnikówna (Legja); 3) Tromówna (Samson Tarnów). **Bieg 80 m:** 1) Szcześnikówna (Legja) 11 sek., 2) Górkowska; 3) Tromówna. **Bieg 100 m:** 1) Górkowska 14 sek, 2) Szcześnikówna; 3) Tromówna. **Skok w dal:** 1) Górkowska 4,46; 2) Szcześnikówna; 3) Zygadłówna. **Skok wzwyż:** 1) Szcześnikówna 1.26 i pół; 2) Górkowska; 3) Fiszerówna (Samson). **Pchnięcie kuli:** 1) Zygadłówna 7,18; 2) Kantorówna 6,92; 3) Górkowska 6,90. **Rzut dyskiem:** 1) Zygadłówna 21,56; 2) Fiszerówna; 3) Szcześnikówna.

Zdziczenie wśród dzieci w Niemczech

Berlin (ŻAT). Związek nauczycieli w Saksonji zwrócił się ze szczegółowym memorjałem do ministerstwa oświaty Rzeszy, w którym wskazuje na **zdziczenie, spowodowane przez hecę polityczną wśród dzieci szkolnych.** Bójki i wzajemne wymyślania wśród młodych dzieci stały się codziennem zjawiskiem. Dzieci operują przytem hasłami i wyzwiskami, które słyszą na ulicy i w domu. Związek nauczycieli prosi ministerstwo, aby wydało zarządzenia, które umożliwią skuteczne zwalczyć podniecenie polityczne i objawy zdziczenia wśród młodzieży szkolnej.

—ooo—

ORGAN MUFTI'EGO JEROZOLIMSKIEGO POZBAWIONY DEBITU W EGIPCIE! Minister stwo spraw wewnętrznych w Egipcie pozbawił to debitu w Egipcie pismo arabskie „Falestin“, które ukazuje się w Jaffie i jest organem wielkiego mufti'ego Jerozolimy.

BÓŻNICA WYSTAWIONA NA LICYTACJĘ. Sąd w Kirgmuresz (Siedmiogród) rozpatrzył skargę niejakiej Fereny Hirschowej przeciwko zarządowi miejscowej synagogi ortodoksyjnej o pewną należność. Sąd postanowił przysądzić powódce żądaną sumę, w wyniku czego miała być wystawiona na licytację bóżnica i mikwa. Jedynie dzięki interwencjom gminy żydowskiej odroczona została na jakiś czas.

ROBOTNICY ŻYDOWSCY W JEROZOLIMIE. Podług urzędowych danych, które obecnie zostały ogłoszone, Histadruth liczy w Jerozolimie 2690 członków, w tem 466 kobiet. Żydzi sefardyjscy stanowią 16 proc. członków. W czerwcu 1932 w sekcji palestyńskiej Histadruthu za rejestrowanych było 182 bezrobotnych.

WYKOPALISKA HISTORYCZNEGO CMENTARZA W PALESTYNIE. W pobliżu wsi Al-Isawiez i Katana, niedaleko od miasta historyczne go Kirjat-Jaarim, wykryto starożytny cmentarz, który pochodzi prawdopodobnie z drugiego stulecia po Chrystusie. Wykopano szereg nagrobków z napisami hebrajskiemi i jeden z napisem greckim.

17 WRZEŚNIA NASTĄPI WSTRZYMANIE NA ROK IMIGRACJI DO URUGWAJU. Dyrekcja „Hicem“ otrzymała telegraficzną wiadomość od jej przedstawiciela z Montewideo, iż nowa ustawa, wstrzymująca imigracje do Urugwaju na przeciąg jednego roku, wejdzie w życie 17 września b. r. Od tego dnia władze nie pozwolą wylądować imigrantom, nieodpowiadającym postanowieniom nowej ustawy imigracyjnej.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Prawnuk Lelewela procesuje się o zwrot placu,
na którym od 50 lat jest cmentarz żydowski

Od kilku lat toczy się sensacyjny proces sądowy o prawo własności do starego cmentarza żydowskiego w Mławie.

Prawnuk wielkiego historyka, Joachima Lelewela, p. Jan Lelewel, mieszkaniec Warszawy, wystąpił na drogę sądową przeciwko żydowskiej gminie wyznaniowej w Mławie o zwrot starego cmentarza na Żabzwodach, dowodząc, iż na podstawie wykazu hipotecznego plac ten, liczący 2240 kw. sążni, przypada jemu w udziale.

W skardze swej powód dalej wyjaśnia, że od 1884 r. tj. od czasu założenia nowego cmentarza żydowskiego — stary cmentarz był zamknięty dla grzebania umarłych i, że w roku 1924 minął już 40-letni okres nietykalności, przewidzianej przez prawo.

W konkluzji powód żądał wyrugowania gminy i zasądzenia 2240 zł. tytułem zaległego czynszu dzierżawnego z procentami i kosztami sądowemi za okres ostatnich lat pięciu.

Gdy sprawa ta znalazła się na wokandzie Sądu Okręg. w Mławie (wydział cywilny) — pełnomocnik gminy żydowskiej adw. Neumark w przemówieniu swem odpierał tezy swego przeciwnika dowodząc, iż plac sporny pozostaje w posiadaniu gminy żydowskiej zgórą 100 lat, co można stwierdzić za pomocą oględzin, znajdujących się tam pomników z XIX wieku.

Pozwany powołał się na świadków: Hermana Kleinieca, Moszka Łaskę i Moszka Gołębia, którzy mogą stwierdzić, że gmina ma w swem posiadaniu cmentarz zgórą lat trzydzieści, że grzebania umarłych zaniechano dopiero w 1913 r. W ten sposób strona pozwana tj. gmina żydowska nabyła prawo do placu spornego, wskutek trzydziestoletniego przedawnienia.

Następnie pozwany stwierdza, iż gmina nigdy nie płaciła czynszu Lelewelom, natomiast zarządowi dóbr państwowych.

Pozwany powołał świadków: Chaima Makowskiego z Warszawy i Henocha Tacę z Mławy. Świadkowie ci stwierdzili, iż w 1910 r. ówczesna właścicielka folwarku „Starostwo Mława“ okazała im plan folwarku, obejmującego pewną przestrzeń gruntów, wśród których sporny plac wcale nie figurował. Pozwany zaznaczył, iż wzmianka co do tego placu została zapisana do I działu wykazu hipotecznego na skutek jednostronnego żądania Lelewela w 1912 r.

W wyniku rozprawy Sąd Okręgowy uznał prawa Jana Lelewela i **powództwo uwzględnił, zasądzając na jego korzyść czynsz dzierżawny za okres ostatnich lat pięciu, oraz 500 zł. kosztów.**

Od tego wyroku pełnomocnik żydowskiej gminy wyznaniowej, adw. Neumark założył obszerną skargę apelacyjną, w której m. in., powołując się na orzeczenie Sądu Najwyższego, dowodzi, iż cmentarz jest majątkiem publicznym, że cmentarz dopóki jest cmentarzem nie może być zbywany. Że stosunek gminy do cmentarza jest oparty na prawie publicznem i z tego powodu wyłączona musi być droga postępowania publicznego.

Powołując się również na odnośne przepisy, pozwany zaznacza, że gminie pozostawiona jest możność utrzymania zwiniętego cmentarza nawet po upływie 40-letniego okresu nietykalności.

Gdy sprawa znalazła się na wokandzie wydziału cywilnego Sądu Apelacyjnego w Warszawie — została odłożona na wniosek pełnomocnika pozwanej gminy, która ma przedstawić z Zarządu Dóbr Państwowych dokument, stwierdzający na jakiej podstawie oparte jest pobieranie czynszu dzierżawnego, znajdującego się pod starym cmentarzem żydowskim, oraz odpis planu tego obszaru znajdującego się w aktach Sądu Okr. w Płocku.

Sensacyjny ten spór znajdzie się na wokandzie w połowie września br.

Powrót marsz. Piłsudskiego do Warszawy

W sobotę popołudniu pociągiem pospiesznym z Wilna powrócił do Warszawy z Pikiliszek Marszałek Piłsudski wraz z małżonką i córeczkami Wandą i Jadwigą. Na dworcu powitali marszałka min. Pieracki, wicemin. gen Fabrycy, gen. Składkowski, inż. Gallot, szef sztabu głównego gen. Gąsiorowski i wicewojewoda Olpiński. Z dworca marszałek odjechał do Belwederu.

Emigracja studentów do Francji

W sobotę, dnia 27 bm. delegacja Stow. Pomocy Stud. Żyd. z Polski stud. zagr. oraz C. K. W. Związku Stowarzyszeń Stud. Żydów z Polski stud. zagr. przedstawiła się nowemu Ministrowi Pełnomocnemu Konsulowi Francji celem zapoznania go z działalnością Stowarzyszenia Pomocy Studentom Żydom z Polski stud. zagr.

Delegacja w dłuższej konferencji zapoznała Pana Konsula Generalnego z zagadnieniami żydowskiej emigracji akademickiej, prosząc go o udzielenie jak najdalej idącej pomocy a szczególnie o poczynienie ułatwień dla studentów wyjeżdżających do Fracji przy załatwieniu swoich formalności paszportowo- wizowych w Konsulacie Francuskim. Pan Minister wykazał dużo zainteresowania dla spraw żydowskiej młodzieży akademickiej i przyrzekł zadość uczynić postulatom przez delegację wysuniętym. Pan Konsul zaznaczył, iż celem uniknięcia utrudnień przy uzyskaniu prawa pobytu we Francji, studenci winni w Polsce przed wyjazdem spełnić wszelkie formalności, związane z ich wyjazdem.

Odwołanie strajku w magistracie warszawskim

W niedzielę dnia 28 bm. prezydent miasta inż. Zygmunt Słomiński odbył konferencję z międzyzwiązkową komisja porozumiewawczą Związków Pracowników Miejskich w sprawie zatargu na tle nieterminowego wypłacania poborów.

Na konferencji tej p. prezydent gruntownie wyjaśnił obecną sytuację finansową miasta, oraz oświetlił zamierzenia na przyszłość. Uzgodniono że w ciągu 3-ch dni począwszy od poniedziałku, będzie wypłacona urzędnikom i robotnikom wydziałów administracyjnych zaległość za lipiec i połowę sierpnia br., druga zaś połowa pensji sierpniowej w pierwszej dekadzie września br. Odnośnie dalszych wypłat zostanie opracowany szczegółowy plan i zakomunikowany przedstawicielstwu pracowników.

Wobec powyższego komisja międzyzwiązkowa po rozważeniu sytuacji postanowiła odwołać strajk od poniedziałku dnia 29 bm.

Proces wicemin. Starzyńskiego przeciw Olpińskiemu nie odbędzie się?

Swego czasu donosiliśmy o odroczeniu procesu, jaki wicemin. Starzyński wytoczył byłemu administratorowi „Głosu Prawdy“ Olpińskiemu, który publicznie zarzucił p. Starzyńskiemu, iż pobrał około miljona złotych łapówki od kartelu drożdżowego za przysługi, jakie wyświadczyć miał kartelowi z racji swego wysokiego urzędu.

Obecnie jedno z pism warszawskich donosi, że proces wogóle się nie odbędzie. z tej racji, iż nie należy tej sprawy wywlekać na forum publiczne, aby nie dawać zgorszenia. Sprawa ta ma być natomiast rozpatrywana przez sąd honorowy klubu BB. z posłem Hołyńskim jako superarbitrem na czele.

Niezwykłą afera oszukańcza z parcelacją majątku „Palestyna“

Ukraiński „Nowyj Czas“ donosi o następującej aferze:

W zimie po wsiach małopolski nie wyłączając województwa krakowskiego, pojawiła się ulotka w języku polskim i ukraińskim, ogłaszając na niebywale korzystnych warunkach parcelację majątku „Palestyna“, w gminie Gerwaty, powiecie wileńsko- trockim. Cena ziemi. której urodzajność przypomina podobno Egipt faraonów podana w ulotkach, istotnie była bardzo niska. Dla włościan zamożnych po 200—250 zł, dla biednych po 150 zł za 1 mórg. Ulotka była podpisana przez Jana Karola Janczakowskiego, jako plenipotenta właściciela A. Chomińskiego.

Wspomniana perspektywa taniego nabytku ziemi zrobiła swoje. Zgłosiło się z Małopolski w ciągu miesięcy wiosennych 370 gospodarzy, którzy posprzedawali gospodarstwa i pospieszyli „w ziemię obiecaną“, nazwaną jakoby dla ironji „Palestyną“.

Przeciętnie zakupili wszyscy za gotówkę po 20 morgów. Sprowadzili z Małopolski inwentarz i rodziny i porozmieszczali się w chatach miejscowych chłopów.

Oszukańcza impreza, dla której żadnego zainteresowania nie okazywały władze miejscowe, została zdemaskowana niebawem ku przerażeniu 370 osadniczych rodzin. Pewnego dnia gruchnęła wiadomość. że zarówno dziedzic, jak i plenipotent zagrabiwszy miljonową gotówkę, uciekli w niewiadomym kierunku, pozostawiając na lodzie osadników. Jak się okazało, oszuści ci nie mieli zezwolenia na parcelację, zaś majątek obciążony jest długami ponad 10-krotną wartość. Obecnie nieszczęśliwe ofiary olbrzymiej afery oszukańczej wydawszy ostatnie mienie, powracają partjami z torbami żebraczemi do Małopolski, opowiadając po drodze o oszustwach p. Janczałkowskiego i Chomińskiego.

Krwawe porachunki między tragarzami

W niedzielę około godz. 7'30 wieczorem powstała zacięta sprzeczka między tragarzami żydowskimi na rogu ul. Smoczej i Ostrowskiej w Warszawie. Doszło do krwawej bójki, której ofiarą stał się Josek Kleinman (lat 31), tragarz. Kleinman odniósł 2 rany kłótę głowy i silne potłuczenie klatki piersiowej. W stanie bardzo ciężkim przewieziono ofiarę porachunków, koleżeńskich“ do szpitala św. Ducha.

Tragiczne nieporozumienie przyczyną zabójstwa

W Pruszkowie wydarzył się tragiczny wypadek. Przejeżdżającego na rowerze ulicą Wolską 26-letniego Stanisława Bonkiewicza z Piastowa zaczepiło kilku miejscowych awanturników. Bonkiewicz widząc przewagę przeciwników zwiększył szybkość, chcąc zbiec. Za oddalającym się rowerzystą jeden z opryszków krzyknął: „Trzymajcie złodzieja“.

Okrzyk ten posłyszał przechodzący w pobliżu pielęgniarz ze szpitala w Tworkach, 27-letni Bernard Wenzki i nie domyślając się podstępu, zatrzymał rowerzystę. Bonkiewicz przekonany, iż to jeden z napastników, dobył rewolweru i **celnym strzałem położył trupem rzekomego opryszka.**

Fatalna omyłka wkrótce się wyjaśniła; przypadkowego zabójcę zatrzymano w areszcie.

Ojciec i syn ofiarami katastrofy motocyklowej

Onegdaj rano wydarzyła się w powiecie rybnickim katastrofa motocyklowa. Motocykl, którym jechali ojciec i syn Zabębowie z Rybnika na drodze z Wilczy Dolnej, uderzył o barjerę, rozbijając się doszczętnie. Obaj pasażerowie ponieśli śmierć na miejscu.

XII. KONGRES CHEMJI PRZEMYSŁOWEJ W PRADZE

Pod koniec miesiąca września obradować będzie w Pradze XII kongres chemji przemysłowej. W kongresie wezmą udział liczni działacze naukowi na tem polu z najrozmaitszych państw. Przedstawicielem Francji na kongresie będzie minister lotnictwa i wybitny uczony Painleve. Do tychczas zgłosiły uczestników niemal wszystkie państwa europejskie i kilkanaście państw zamorskich.

WIĘZIENIE — BEZ WIĘŹNIÓW.

Nad więzieniem powiatowego sądu w Wysokem nad Jizerą w Czechach przeszło miesiąc powiewa biała chorągiew. Jest to znak, że w więzieniu tem niema ani jednego więźnia. Wypadek taki rzadko się zdarza, bo z notowanych dotychczas tego rodzaju wydarzeń wynikało, że biała chorągiew nad więzieniem powiewała zaledwie kilka dni, a nawet kilka godzin.

Japońska kolonizacja w Mandżurji

Sensacyjny projekt oparty na wzorach imperjum rzymskiego. — Małe fortece na działkach osadników wojskowych.

Na najnowsze plany rządu japońskiego rzuca mocne światło ujawniony ostatnio, rewelacyjny memorjał majora japońskiego sztabu generalnego Tadashi Manaya. Plan ten. przedłożony ministrowi wojny oraz ministrom resortów gospodarczych, motywuje konieczność przeprowadzenia szeregu posunięć, mających na celu zabezpieczenie stanowiska Japonji w Mandżurji. Ma to być niejako „pokojowe zdobycie" i opanowanie pod względem gospodarczym, politycznym i militarnym nowoutworzonego państwa mandżurskiego.

Śmiałość koncepcji majora Hanaya przypomina zupełnie plany kolonizacyjne z okresu państwa rzymskiego. Tak, jak ongi przed wie kami, powstały w podbitych przez Imperjum rzymskie krajach kolonje militarne, utworzone przez nadawanie legjonistom rzymskim działek ziemi, tak teraz według planu majora Hanaya powstać mają wzdłuż linij kolejowych osiedla rezerwistów japońskich, mające charakter małych kolektywów. Ale zadaniem ich będzie nietylko uprawa roli i działalność gospodarcza — mają to być jednocześnie małe twierdze, których obrona spoczywać będzie w ręku uzbrojonych zawsze legjonistów. Każda taka wioska otrzyma znaczną ilość karabinów i amunicji oraz karabiny maszynowe. Rząd japoński ulokuje w tych osiedlach lekarzy, nauczycieli oraz licznych przedstawicieli zawodów wyzwolonych. Aby zapobiec nadmiernemu przypływowi emigrantów chińskich do Mandżurji, ma być jednocześnie wydany zakaz emigracji Chińczyków do Mandżurji. Łatwo zdać sobie można sprawę ze skutków takiego zakazu, jeśli zważyć, że ludność tego kraju wzrosła przez emigrację z południowych Chin w okresie 25 lat blisko 10-krotnie.

Sensacyjny memorjał przedłożony rządowi tokijskiemu przewiduje również zagadnienia organizacyjne Mandżurji i stara się je rozwiązać w ogólnych zarysach. Rząd, składający się z krajowców Mandżurji ma pozostać u władzy i de jure sprawować swe czynności. Jednocześnie jednak ma być utworzony specjalny urząd kontroli, który obejmować będzie wszystkie sprawy personalne urzędników administracyjnych Mandżurji. Urząd ten kontrolować będzie całą gospodarkę i administrację kraju, a na czele jego stanąć mają ludzie zbliżeni do rządu japońskiego.

Inicjatywa majora Hanaya zasługuje z tego jeszcze względu na podkreślenie, że reprezentuje on tę grupę wojskowych, którzy pragnęliby stworzyć syntezę militaryzmu japońskiego i ...socjalizmu. Na miano socjalizmu zasługują bowiem w projekcie majora Hanaya organizacje drobnych robotników rolnych w przeciwstawieniu do metod kolonizacyjnych wielko-kapitalistycznych. Memorjał podkreśla z naciskiem konieczność nadania szeregu przywilejów biednym drobnym rolnikom i małorolnym, którzy osiedlać się będą w Mandżurji w myśl tego planu. Zaznaczyć należy, że projekty te nie są bynajmniej pomysłem indywidualnym, ale pokrywają się całkowicie z nastrojami, panującemi wśród większej części armji japońskiej. Zwłaszcza grupy młodych oficerów gorąco popierają ten projekt.

Oczywiście, projekty te wywoływały w Chinach silne zaniepokojenie. Koła miarodajnych polityków oraz działaczy ze sfer gospodarczych wskazują na konieczność przeciwstawienia się jaknajenergiczniejszego kolonizacyjnym zamierzeniom Japończyków w Mandżurji. Metody tej przeciwakcji nie zostały dotąd sprecyzowane, gdyż memorjał majora Hanaya niedawno ujrzał światło dzienne.

B. cesarz Wilhelm II — potomkiem Dzingis-chana

Wielu książąt pochodzi od Mahometa. — Krew żydowska w żyłach arystokracji polskiej

Znany pisarz katolicki Otto Forst de Battaglia ogłosił niedawno książkę pt. „Tajemnica krwi". Zdaniem Battagli domy panujące w Europie oraz wszyscy wybitni ludzie pochodzą z rasy północnej, ale od czasów rewolucji francuskiej zatraca ta rasa swą przewagę. Coprawda nie istnieje wogóle czystość rasy. Dla ilustracji swej tezy przytacza Battaglia następujące rezultaty swych badań: Wielu żyjących obecnie książąt europejskich i niektóre najpoważniejsze europejskie rodziny arystokratyczne pochodzące od Mahometa. Cesarz Wilhelm II natomiast jest potomkiem Dzingis-Chana. Habsburgowie, Wittelsbachowie, Burbonowie, Radziwiłłowie są potomkami Tatarów.

Z początkiem wieku 18-tego zaczyna krew żydowska przenikać do rosyjskich i polskich rodzin arystokratycznych. Żyd Szapiro, który jako Safirow został wicekanclerzem za czasów Piotra Wielkiego, stał się protoplastą rodzin arystokratycznych z domieszką krwi żydowskiej. Battaglia wymienia wśród rodzin z domieszką krwi żydowskiej rodzinę książąt holsztyńskich, rodzinę Sayn-Wittgenstein, włoską rodzinę Chigi, a z polskich rodzin arystokratycznych Lubomirskich, Potockich i Lanckorońskich.

Sowiety w posiadaniu donios łego wynalazku wojennego?

Jak już donieśliśmy, prasa europejska poświęca dużo uwagi podróży szefa generalnego sztabu Stanów Zjednoczonych generała Douglasa Mac Artura do Polski i krajów bałtyckich. Celem tej podróży ma być stwierdzenie, czy sowiety naprawdę nabyły bardzo ważny wynalazek wojenny, ofiarowany Stanom Zjednoczonym. Chodzi tu o pracę inżyniera amerykańskiego Barlowa, który wynalazł sposób kierowania z daleka statkiem powietrznym. Mówią też o rakietach uzbrojonych w rowe wszystko niszczące bomby. Barlow jeszcze w r. 1918 ofiarował amerykańskiemu sztabowi generalnemu swoją „latającą torpedę", zapomocą której chciał w przeciągu 24 godzin zniszczyć Berlin. Ówczesny sekretarz marynarki, a obecny kandydat partji demokratycznej na prezydenta Stanów Zjednoczonych Franklin D. Roosevelt nie chciał nabyć tego wynalazku, ponieważ Barlow nie mógł zagwarantować, że torpeda nie zmieni swego kursu podczas drogi. Barlow miał obecnie swój wynalazek udoskonalić, a Rosjanie obiecali mu, że przedłożą jego plany Międzynarodowej Komisji Rozbrojeniowej, by w ten sposób wymusić rozbrojenie powszechne. Wedle zapodań Barlowa, zrealizowanie jego planu nastąpić może w przeciągu 18-tu miesięcy, ale kosztować ma 3 do 4 miljardów dolarów. Ten ostatni szczegół rzuca właściwe światło na całą tę historję, którą trzeba bardzo ostrożnie traktować, chociażby z tego względu, że sowiety takiej kwoty nie mogłyby wydać nawet na najbardziej cenny wynalazek.



WTOREK, 30 SIERPNIA.

Kraków (312,8) 11,58—12,10 sygnał czasu, hejnał 12,10—12,20 przegląd prasy, 12,20—12,40 płyty, 12,40—12,45 komunikat meteorologiczny, 12,45—14 płyty, 15—15,10 komunikat gospodarczy, 15,10—15,30 płyty, 15,30—15,35 chwilka lotnicza, 15,35—15,40 komunikat harcerski, 15,40—16,35 płyty, 16,35—16,40 komunikat dla żeglugi i rybaków, 16,40—17 odczyt sportowy, 17—18 koncert symfoniczny Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Zbigniewa Dymmka i Stefanja Feltens (fort.), 18—18,20 „Może na środku Atlantyku" — prof. Roszkowski, 18,20—19 muzyka lekka, 19—19,30 rozmaitości 19,35—19,45 dziennik radjowy 19,45—20 „Stary Kraków" w opr. Dr. Jerzego Dobrzyckiego. 20—21.45 koncert popularny Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Mieczysław Fliederbaum (skrz.), 21,45—22 feljeton literacki „Dole i niedole pisarza polskiego" — p. Edward Kozikowski, 22—21,05 dziennik radjowy, 22,05—22.10 wiadomości bieżące, 22,10—23,15 Transmisja z Warszawy I części rewji z teatru „Morskie Oko", 23,15—23,25 wiadomości sportowe.

Warszawa (1411,8) 11,58—19,45 p. Kraków, 19,45 „Bieżące wiadomości rolnicze", 19,55—23,30 p. Kraków.

Katowice (408,7) 11,58—15,10 p. Kraków, 15,10 „Bajeczki cioci Heli dla dzieci", 15,20—23,30 p. Kraków.

Lwów (380,7) 11,58—16 p. Kraków, 16 skrzynka pocztowa dla dzieci, 16,20—19,45 p. Kraków, 19.45 skrzynka techniczna, 20—23.30 p. Kraków.

Hamburg (372,2) 11,30 koncert, 13,15 płyty, 16,30 koncert, 17.30 „Badanie mentalności dzisiejszej dojrzałej młodzieży". 19,20 koncert, 21 wieczór Webera, 22,20 wesoły kabaret instrumentalny.

Sztokholm (435,4) 17,05 muzyka popularna, 17,45 płyty, 20 pieśni. 20,15 słuchowisko, 22 koncert popularny.

Rzym (441,2) 13 koncert, 17,30, 20,45 koncert, do 24 muzyka taneczna.

Ruch turystyczny i frekwencja w uzdrowiskach

Wiele oznak wskazuje na to, że ruch turystyczny w ostatnich czasach znacznie osłabł zarówno zagranicą, jak i u nas. Już od paru lat takie kraje, jak Francja, Włochy i Egipt, oddawna czerpią ce poważne dochody z ruchu turystycznego, obecnie musiały zadowolić się znacznie zmniejszonemi wpływami, a wiele gałęzi przemysłu z turystyką związanych, zwłaszcza hotelarstwo, poniosły nawet znaczne straty.

U nas się nie mieliśmy nigdy dużego ruchu turystycznego, nie liczono też na znaczne z tego źródła dochody. Ilość wiz, wydanych cudzoziemcom przez nasze placówki konsularne na wjazd do Polski, zmniejszyła się o 1.6 proc. (z 323.951 do 318.913). Spadła również ilość wiz pobytowych ze 198.060 do 192.000., wówczas gdy liczba wiz przejazdowych nawet wzrosła ze 113.000 do 127.000; ze stanowiska wszakże turystyki oraz wpływów gotówkowych znaczenie mają tylko wizy pobytowe, gdyż przejazdowe, nie dające prawa na dłuższy pobyt, są bez znaczenia.

Zmalała również liczba wyjazdów zagranicę, sądząc z liczby wydawanych paszportów zagranicznych, ze 114.246 do 86.344, tj. o 24.4 proc., przyczem ilość paszportów handlowych zmniejszyła się o 20 proc., a w celach niezarobkowych o 25.1 proc. Ruch turystyczny zatem wyraźnie osłabł.

Przytoczone wyżej liczby wskazują, że **do Polski więcej cudzoziemców przyjeżdża (192.000), aniżeli Polaków udaje się zagranicę (86.000)**, zdawałoby się zatem, że ceteris paribus powinniby cudzoziemcy więcej pieniędzy u nas zostawiać, aniżeli my ich wywozimy zagranicę. W rzeczywistości wszakże dzieje się wręcz naodwrót. Ogłaszany w drodze urzędowej corocznie bilans płatniczy Polski zawiera rubrykę turystyki, mającej stałe saldo ujemne, zmniejszające się wprawdzie nieznacznie z roku na rok, ale w liczbach bezwzględnych stale rosnące. Tak więc rozchód w roku 1927 stanowił 63.2 proc. ogólnego obrotu, a w roku 1930 już tylko 60.8 proc. Saldo ujemne jednak wynosiło w pierwszym wypadku 51 milj. zł., a w drugim — 87 milj. zł. Dzieje się tak dlatego, że niestety, jeździmy zagranicę prawie wyłącznie dla wydawania pieniędzy (turyści w ścisłem tego słowa znaczeniu, studjującą młodzież), wówczas gdy do nas przyjeżdża wielu cudzoziemców właśnie zdobywać pieniądze (specjaliści, technicy, inżynierowie, reprezentanci i dyrektorowie większych firm handlowych i przemysłowych itd.).

W każdym razie spadek ruchu turystycznego w obu kierunkach u nas jest wyraźny a w r. b. prawdopodobnie, wobec pogłębienia kryzysu i podniesienia opłat paszportowych, ulegnie znacznej redukcji. Cyfr jakichkolwiek w tej mierze, wobec niezakończenia roku, jeszcze podać niepodobna.

Zdawałoby się zatem, że wobec spadku ilości **wyjazdów zagranicę, powinnaby znacznie wzrosnąć frekwencja w naszych uzdrowiskach krajowych.** Niestety, tak nie jest, w **większości uzdrowisk słyszy się narzekania na słabą frekwencję gości, mniej więcej o 20—25 proc. w porównaniu z latami poprzedniemi.** Tu już kryzys całkowicie odegrał rolę decydującą. Mieszkańcy miast, wyjeżdżający dotąd stale na odpoczynek letni do uzdrowisk, obecnie bądź musieli całkiem sobie odmówić tego „luksusu", bądź też urządzali się możliwie najtaniej, częstokroć z pominięciem uzdrowisk, w dworach ziemiańskich itp., gdzie i taksy kuracyjnej się nie płaci i można było spędzić kilka tygodni na świeżem powietrzu za opłatą, która w renomowanych uzdrowiskach wystarcza zaledwie na zapłacenie samego numeru hotelowego. Najmodniejsze pensjonaty zmuszono były ustępować pokoje za 40 proc. zwykłej opłaty, byle gość nie udał się do sąsiada, gdzie go witano z otwartemi ramionami. Nie uniknęły tego nawet Krynica i Zakopane, słabo obecnie odwiedzane przez cudzoziemców.

Na uwagę zasługuje, że nasze wybrzeże morskie nie mogło się skarżyć na brak gości w tym roku. Starano się tam urządzać jaknajtaniej, jaknajskromniej, ale plaże morskie miały gości poddostatkiem. Wpłynęło na to niewątpliwie nietylko utrudnienia wyjazdów zagranicę, ale i większe zainteresowanie morzem, szerzące się wśród naszego społeczeństwa grało rolę niepoślednią. Jest to bodaj najdonioślejszy efekt z ruchu turystyczno-uzdrowiskowego ostatnich czasów.

Z. K.

Czy będzie można porozumiewać się z Marsem?

Rozmowa z Marconim

Przed około 30 laty poraz pierwszy przesłano przez ocean wiadomość bez drutu. Z kim za dalszych 30 lat będzie można rozmawiać? Czy będzie można porozumiewać się z mieszkańcami Marsa?

Z takiem pytaniem zwrócił się do Marconiego pewien dziennikarz i otrzymał odpowiedź następującą:

„Jeśli wychodzimy z założenia, że gwiazdy są zamieszkiwane przez istoty inteligentne, nie widzę żadnej przeszkody, by móc z nimi się porozumieć bez drutu".

„Czy sądzi pan, że to nastąpi w przeciągu najbliższych lat 30-tu?"

„Być może, że to nastąpi wcześniej, być może że później. Nie wiem tego. Wiem tylko to jedno: jeśli wychodzimy z założenia, że na Marsie żyją istoty inteligentne, nie mamy żadnego powodu do przypuszczenia, że nasze radjo do nich nie dojdzie".

„Ta odpowiedź jest niespodzianką. Wszak nie mówię ani z jakimś Juljuszem Vernem, lub H. G. Wellsem, mówię z genjalnym człowiekiem nauki".

Ale ta odpowiedź nie była jedyną niespodzianką. Marcheze Marconi był bardzo przystępnym, a jego prostota i uprzejmość są wprost czarujące. Przypomniałem mu, że upłynęło więcej jak 30 lat od czasu jego wielkiego wynalazku. „Pan jeden mógł wiedzieć, jakie znaczenie miał ten wynalazek. Czy wszystkie, do czego pan wówczas dążył, stało się rzeczywistością?"

„Duża część — właściwie wszystko się urzeczywistniło. Mogę nawet powiedzieć, że więcej niż wszystko. Są jednak rzeczy, których nie przewidziałem. Naprzykład rozwoju radja. Z drugiej strony inne rzeczy znacznie powolniej się rozwijały, niż się spodziewałem. Dużo więcej upłynęło czasu, niż przypuszczałem, zanim praktycznie udała się transmisja na dalekie przestrzenie".

„Radjo rzeczywiście trafiło do miljonów. Co pan sądzi o wartości praktycznej tego wynalazku? Bardzo wielu ludzi sądzi, że wynalazek ten zabija indywidualność".

„Muszę przyznać" — odpowiedział Marconi — „że ja niezbyt często jestem słuchaczem radja. Ja jestem jego wynalazcą, zużytkowanie jednakowoż mego wynalazku przeszło w inne ręce".

„A dlaczego Pan się nie przysłuchuje?"

„Głównie dlatego, że nie mogę słyszeć tego, co chciałbym słyszeć, gdybym już chciał słyszeć. Oto, zdaniem mojem, powód, dlaczego radjo nie wyruguje prasy. Mogę wziąć do ręki gazetę i czytać w niej albo wiadomości gospodarcze, albo literackie, albo też z dziedziny sportu, a radjo nie daje swobody wyboru".

„Zastanawiałem się nad tem, jak odmienne są typy umysłowe, które reprezentują pan i Gandhi. Podczas gdy Gandhi widzi w zniesieniu maszyny drogę do prostoty życia, pan chciałby życie człowiekowi ułatwić dzięki panowaniu nad maszyną".

„Ma pan rację" — odpowiedział Marconi — „to, co mnie wypełniało czas, umożliwiło miljonom ludzi, by żyli na pewnym poziomie, któregoby bez mej pracy nie osiągnęli. Być może, że maszyna spowodowała pewną nadprodukcję, żadnej jednakowoż nie ulega wątpliwości, że naprzykład mieszkańcy Londynu nie mogliby bez telegrafu i telefonu tak pracować, jak to czynią obecnie".

„A przyszłość? Jak wyglądać będzie przyszłość w najbliższych lat trzydziestu?"

„Nie cofniemy się wstecz. Idziemy naprzód! Zrobimy postępy, zbierzemy doświadczenia. Radjo stanie się tańsze. Telewizja się rozszerzy. Nie przywiązuję do tego zbytniej wagi. Telewizja będzie też pożyteczną, ale nie tak, jak radjo. Będziemy mogli się porozumiewać z ludźmi bez telegrafu. Jest rzeczą możliwą, że ja tutaj zapomocą instrumentu, znajdującego się na mym stole, będę mógł wysyłać orędzia do Ameryki i otrzymywać stamtąd odpowiedzi".

Pomyślałem sobie: Dawniej para była podstawą techniki, teraz są nią — fale.

Z LETNISK I UZDROWISK.

List z Piwnicznej i okolicy

Gdy człowiek przebywa w Piwnicznej w otoczeniu pięknych gór zdaje mu się — jakoby nagle stał się „szintoistą" — wyznawcą japońskiej religji — zdaje mu się, że jedynym jego celem, marzeniem, ideałem, dążeniem jest wstąpić na szczyty gór i podziwiać cuda przyrody.

Tak silnie działają tutaj góry, koncentrujące w sobie cały urok Piwnicznej i okolicy.

Ale nietylko góry stanowią o wartości Piwnicznej. W niemniejszym stopniu przyczynia się do tego także rzeka Poprad. Rzeka zawierająca w sobie jakoby jakiś tajemniczy fluid, nęcąca wszystkich swym poszumem, powabem — nektarem dziewiczych fal... Nikt z przebywających w Piwnicznej nie zapomni chyba owych przecudownych nocy księżycowych nad wymarzonym Popradem.

Szkoda jedynie, że tak czarująca miejscowość jest tak zaniedbana.

Coprawda zabrano się obecnie do pracy koło „dźwignięcia" Piwnicznej do rzędu wybitniejszych uzdrowisk. Wybudowano nowe łazienki mineralne, znaleziono nowe źródła wód mineralnych. Czyni się przygotowania do budowy wielkiej plaży. Powstało szereg nowocześnie urządzonych willi — powstanie niebawem dom zdrojowy, ba nawet w ślad najnowszej mody urządza się dancingi. Aczkolwiek te zwane tu powszechnie „dancingi" nie ściągają należycie spokojnych kuracjuszy — jednak dają młodzieży niemałą rozrywkę. Często są też imprezy urządzane przez rozmaite przejezdne trupy (chór bałałajkowy, Kaczorowski itd.).

Na wzmiankę zasługuje Biblijoteka i Czytelnia młodzieży żydowskiej — całkiem dobrze prowadzona, lecz cierpiąca na brak odpowiedniego lokalu.

Pobliska przylegająca do Piwnicznej Łomnica— bogata w źródła mineralne przy odpowiednich kapitałach i związanych z tem inwestycjach — mogłaby być kandydatką na królową polskich uzdrowisk. Taka tu niewybredna moc wszelakich źródeł mineralnych. Tyle świeżości w powietrzu „Łomnicańskiem". „Tu warto się zatrzymać i zobaczyć jak bogactwa naszej ziemi idą na marne" pisze w swym „Przewodniku Turystycznym" o Łomnicy — prof. K. Sosnowski.

Ktoś z letników nazwał Piwniczną „letniskiem rabinów". Jest w tej nomenklaturze trochę racji jeśli weźmiemy pod uwagę, że co roku zjeżdżają się do Piwnicznej przedstawiciele mniejszych lub większych dworów rabinackich.

Miejscowi Żydzi — za wyjątkiem kilku familij ubożuchni. Spotkać można w Łomnicy — rzadki w tych stronach typ rolnika-Żyda względnie chłopa-Żyda. Na imię mu „Jumek". Znają go i lubią chłopi. Sam pracuje w pocie czoła w polu, w stajni i stodole. Czuje się prawdziwym Żydem. Człowiek pracy. Typ kolonisty w Erec. Oby takich więcej było wśród naszego narodu!

Opodal Piwnicznej w niedalekiej Wierchomli gości tego roku kolonja letnia „Hanoar". Młodzi nasi towarzysze wykazują tyle hartu, woli i energji w walce z rozmaitemi przeszkodami życiowemi. Miłość dla mowy i kultury hebrajskiej — dla dalekiego „Erec" wypełnia im cały czas. Nad groźnie szumiącym Popradem — poprzez dzikie okrzyki i śpiewy tubylczych pasterzy — płynie dźwięczna, słodka, melodja hebrajska.

— — — — — — — — — — — — — — — —

Jako ośrodek turystyczny zajmuje Piwniczna jedno z pierwszych miejsc na Podhalu. Dosłownie, punkt centralny do wycieczek w Pieniny, Tatry czeskie i polskie, Beskidy itd. Projektowano swego czasu budowę drogi celem umożliwienia ruchu autobusowego ze Szczawnicą, a w dalszym ciągu z Zakopanem. Jak zwykle pozostało na projektach.

Ma zatem Piwniczna przyszłość jako miejsce uzdrowiskowe. Jest rzeczą władz lokalnych poprowadzić Piwniczną do rzędu uzdrowisk o należytej renomie.

Piwniczna, w sierpniu 1932.

KRONIKA

SIERPIEŃ
30
PONIEDZIAŁEK
28 Ab 5692

Wschód słońca 4 m. 35

Zachód słońca 18 m. 14

Opieka hygieniczna w szkołach

Od szeregu lat min. Oświaty za pośrednictwem referat higjeny szklonej, prowadzi akcję na terenie szkół powszechnych i średnich w kierunku podniesienia stanu zdrowotnego młodzieży.

Również w br. akcja ta będzie prowadzona na szeroką skalę, jednak ograniczy się do kwestyj niewymagających większych wydatków, gdyż ministerstwo liczy się z tem, iż szkoły nie posiadają odpowiednich funduszów.

Wszelkie próby likwidacji gabinetów lekarskich w szkołach spotykają się z kategorycznym sprzeciwem ministerstwa, które uważa, że opieka lekarska w szkole posiada znaczenie nietylko dla stanu zdrowia młodzieży, ale nie w mniejszym stopniu dla postępów w nauce. Chodzi bowiem o to, iż wadliwe warunki sanitarne w szkołach utrudniają naukę. W klasach przeludnionych postępy są gorsze, niż w klasach wygodnych i obszernych.

Natomiast otwieranie gabinetów dentystycznych przy szkołach nie jest celowe. Rola lekarza szkolnego ogranicza się do stwierdzenia złego stanu jamy ustnej, ale nigdy nie może polegać na dokonywaniu zabiegów dentystycznych.

W najbliższym czasie wydana będzie instrukcja w sprawie opieki sanitarnej w szkołach.

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9 i Rynek podgórski 9.

— **POSIEDZENIE EGZEKUTYWY ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ** Zachodniej Małopolski i Śląska odbędzie się dziś we wtorek o godz. 8-mej wiecz. w lokalu Stradom 15.

— **HOLENDERSKIE ŚWIĘTO NARODOWE.** Z powodu uroczystości urodzin Królowej Niederlandów, biura tutejszego konsulatu holenderskiego w dniu 31 bm. będą zamknięte.

— **GRATULACJE PREZYDENTA MIASTA DLA POR. ŻWIRKI.** Na pierwszą wieść o wspaniałem zwycięstwie, odniesionem przez por. Żwirkę, prezydent miasta Władysław Belina Prażmowski wysłał do zwycięzcy następujący telegram: „Por. Żwirko — Szkoła lotnicza — Dęblin. — Za sławę zdobytą w przestworzu dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej — wyrazy hołdu imieniem Krakowa śle Belina Prażmowski. Prezydent Miasta.

— **POSIEDZENIE POŁĄCZONYCH SEKCYJ RADY MIEJSKIEJ** działających w okresie wakacyjnym imieniem Rady, odbędzie się jutro we środę o godz. 18'30 w Sali Radnej na Ratuszu. Na porz. dziennym: Przyznanie gminie m. Krakowa rabatu od ceny prądu dostarczanego przez Jaworznickie Kopalnie Węgla, uchwalenie nowego statutu podatków od towarów przywożonych do Krakowa, zniżka opłat ypostojowego od wozów oraz uchwalenie dodatku gminnego do opłat państwowych od patentów na wyrób i sprzedaż trunków.

— **EGZAMINY WSTĘPNE W TERMINIE POWAKACYJNYM ŻYD. GIMNAZJUM KOEDUK.** w Krakowie, odbędą się dnia 1 września br. o godz. 8 rano. Nauka rozpocznie się w niedzielę dnia 4 września br. o godz. 8 rano. Wpisy do wszystkich klas szkoły powszechnej i gimnazjum odbywają się w godzinach przedpołudniowych w sekretarjacie Brzozowa 5 do dnia 2 września włącznie

— **KOMITET RODZICIELSKI PRZY ŻYDOWSKIEM GIMNAZJUM KOEDUKACYJNEM** zawiadamia, że przyjazd uczestników kolonji wakacyjnej w Rabce nastąpi w środę dnia 31 bm. o godzinie 12'30 w południe.

— **ZBIÓRKA NA RZECZ KUCHNI ROBOTNICZEJ.** Jutro we środę odbędzie się zbiórka uliczna na rzecz Kuchni robotniczej, prowadzonej przez Związek robotników niefachowych w Krakowie przy ul. Podbrzezie l. 4. Kuchnia ta wydaje bowiem całemu szeregowi bezrobotnych oraz mało zarabiającym młodocianych robotników i handlowców obiady i posiłki bezpłatnie, lub po całkiem zniżonych cenach. Publiczność niewątpliwie poprze zbiórkę przez chętne składanie datków.

Defraudant czy ofiara morfinisty?

(rg) Ciekawa sprawa była w dniu wczorajszym tematem rozprawy sądowej przed trybunałem Sądu Okręgowego Karnego w Krakowie.

Na ławie oskarżonych zasiadł Wilhelm Dyński kasjer kolejowy w Krakowie, oskarżony o defraudację 20.254 zł 73 gr. Dyński pełnił funkcję kasjera w kasie towarowo pospiesznej na dworcu w Krakowie. Z końcem stycznia 1930 r. nadeszło do Dyrekcji Kolejowej w Krakowie pismo z Warszawy, stwierdzające, że w prowadzonej przez Dyńskiego kasie ujawniono pewne niedokładności wskazujące, że dopuścił on się nadużyć na szkodę skarbu państwa.

Wydział Kontroli przeprowadził badanie ksiąg, które wykazało brak wymienionej powyżej kwoty wobec czego Dyńskiego zwolniono z posady, a prokuratura oskarżyła go o sprzeniewierzenie.

Na wczorajszej rozprawie wyszły na jaw sensacyjne szczegóły. Oskarżony Dyński zeznał bowiem, iż pieniądze brakujące z kasy zostały zabrane przez niejakiego Jankowskiego, który pod pozorem pomagania mu w pracy, przychodził często do niego i przy tej sposobności zabierał różne kwoty. Jankowski, znany jako morfinista, miał pieniądze te obracać na kupno narkotyku w jednej z aptek krakowskich.

Rzecz prosta, iż zeznania te wywołały niemałą sensację na sali sądowej, tembardziej, iż zostały potwierdzone przez żonę Jankowskiego, którą przesłuchano w charakterze świadka. Potwierdziła ona, iż mąż jej zabierał rzeczywiście pieniądze Dyńskiemu. Ponieważ Jankowski nie stawił się na rozprawie, została ona odroczona celem powtórnego wezwania go.

Trybunałowi przewodniczył so. Buratowski, wotowali so. Jek i so. Warchałowski, oskarżał prok. dr. Miller, bronił adw. dr. Pleszowski.

— **ZWIEDZANIE HISTORYCZNYCH DOMÓW RYNKU** od Krzysztoforów do kamienicy Salomonów (l. 47) oraz zabytkowych domów pl. Marjackiego z domem Hippolitów (l. 3) i Prałatówką odbędzie się jutro we środę jako 30 wycieczka naukowa z cyklu Tow. Mił. Krak. pod kier. dra J. Dobrzyckiego. Wstęp 1 zł. Zbiórka o godz. 3'45 pod Krzysztoforami od ul. Szczepańskiej

— **ZWIERZYNIEC FAUNY KRAJOWEJ W PARKU MIEJSKIM** „Las Wolski" wzbogacił się w ostatnim czasie o kilka nowych okazów, otrzymanych w darze od miłośników zwierzyńca, względnie zakupionych po przystępnych cenach.

Na szczególną uwagę zasługuje oswojona wydra „Kubuś", umieszczona chwilowo w prowizorycznej klatce z basenem, z której przeniesiona będzie w przyszłości do nowej klatki dla niej projektowanej, nadto piękny okaz orła krzykliwego, dwie młode sowy uszate i jastrzębie gołębiarze.

— **SPĘD BYDŁA.** W ubiegłym tygodniu spędzono na targ w Krakowie: buhaji 239, wołów 167, krów 188, jałówek 91, cieląt 772, nierogacizny 1026 razem 2483 zwierząt. Z poprzedniego tygodnia pozostało 4 zwierząt. Ogółem 2487 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2362 sztuk, na konsumcję innych gmin 116 sztuk, pozostało niesprzedanych 9 sztuk. Przebieg handlowy: Spęd większy niż w tygodniu ubiegłym. Przebieg handlowy: Spęd większy niż w tygodniu ubiegłym. Przebieg targu znacznie ożywiony. Ceny świń bitej wagi nieznacznie zwyżkowały, zaś ceny innych gatunków zwierząt utrzymały się na poziomie cen tygodnia ubiegłego.

— **ZAJĄC W CELI WIĘZIENNEJ.** Policja krakowska aresztowała: Zająca Stefana (lat 27) za usiłowane włamanie do pracowni krawieckiej Andrzeja Kowalika przy ul. Tomasza 33. Szałatę Tadeusza (lat 27) kucharza, Topolowa 32 za gwałtowne targnięcie się w Luna Parku na policjanta w służbie.

— **ZDERZENIE TAKSÓWKI Z AUTOBUSEM.** Na ul. Andrzeja Potockiego autodorożka prowadzona przez Józefa Heretyka najechała na autobus tramwajowy, wskutek czego w dorożce została wybita szyba a szkłem okaleczona została pasażerka Sołotowska Janina, nauczycielk z Przełoczenia pow. Morski.

Rumuńscy hitlerowcy
i ich program antysemicki

W ostatnim czasie hitleryzm niemiecki znajdu je naśladowców również w Rumunji. O modną w obecnym czasie nazwę „nazi" w Rumunji ubiegają się zwolennicy prof. Cuzy. Żelazna Gwardja i narodowi socjaliści. Ci ostatni zaczęli już nawet wydawać własne pismo. a obecnie opracowują swój program. Pismo ich ozdobione jest oznaką hitlerowską: orłem i swastyką, a przed tekstem widnieje hasło: Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego. Na końcu zaś umieszczona jest flaga rumuńskich socjalistów narodowych: swastyka na białem polu na czerwonem tle sztandaru z napisem: „Rumunja dla Rumunów".

W programie czytamy, że władza w państwie należy się tylko Rumunom z krwi. Prawo do pracy mają tylko fizyczni i umysłowi pracownicy czysto rumuńskiego pochodzenia. Przybysze, o ile są chrześcijanami, korzystają z praw obywatelskich i politycznych, ale nie mogą być ministrami ani ustawodawcami. Posłem nie może być obywatel rumuński, urodzony z mieszanego małżeństwa. Wszyscy nierumuńscy obywatele państwa, oczywiście chrześcijanie, których przodkowie żyli na terenie Rumunji przynajmniej dwieście lat, uważani są za obywateli rumuńskich ale ich prawa polityczne mają być ograniczone. Praw tych pozbawieni zostaną natychmiast, jeśli okażą się nielojalni wobec państwa i panującego narodu. Ustawę o obywatelstwie (przynależności państwowej) poddaje się radykalnej rewizji i bezwzględnie zakazuje się zmiany nazwisk.

Ciało ustawodawcze składa się z sejmu politycznego i sejmu, składającego się z przedstawicieli stowarzyszeń i zawodów. Do tego ostatniego wchodzić będą członkowie senatu dotychczasowego, który zostanie zniesiony. Posłami do pierwszego sejmu (politycznego) mogą być tylko obywatele czysto rumuńskiego pochodzenia. Obywatele nierumuńskiego pochodzenia, — ale chrześcijanie, mogą zasiadać tylko w zastępstwach powiatowych i gminnych, a to w stosunku 3:10: Cudzoziemcy, do których zalicza się i Żydów, muszą być natychmiast zwolnieni z posad i to bez jakiegokolwiek odszkodowania.

W przedsiebiorstwach handlowych i przemysłowych musi być najmniej 85 proc. kapitału rumuńskiego. Jeśli reguła ta zostanie naruszona, winni ulegają karze. Fabryki, które wstrzymują pracę, przechodzą na własność państwa i uruchomione mają być pod koncesją robotników. — Natychmiast zwolnieni mają być pracownicy wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych nierumuńskiego pochodzenia.

Z armji usunięci muszą być wszyscy niechrześcijanie, a oficerom nie wolno żenić się z nie-Rumunkami.

Narodowi socjaliści domagają się dalej radykalnej reformy ustawy prasowej. Obrazy czci popełnione w prasie, oszczerstwa, piętnowanie obozu rządzącego, to znaczy narodu i nawoływanie do buntu karze się śmiercią. NieRumuni nie mają prawa pisać w języku rumuńskim. Nie wolno wydawać pism w języku innym, niż rumuński.

Program rumuńskich socjalistów narodowych zakończony jest odezwą: „Do walki, bracia Rumuni! W tej świętej walce nic nie stracimy, prócz kajdan, potępienia i jarzma wrogów. Naprzód! Niech Bóg nam pomaga! Rumunja dla Rumunów!" (—s)

Kontrola majątku dostojników i urzędników państw. w Rumunji

Rząd rumuński przedłożył w tych dniach parla-

nemowi wniosek w sprawie kontroli majątku dostojników i urzędników państwowych. Wniosek ten wchodzi w ramy ogólnej reorganizacji kontroli administracji państwowej i zmierza do tego, aby opinja publiczna dowiedziała się w jaki sposób dygnitarze ci doszli do majątków. Kontroli ma podlegać również majątek tych osób, nabyty w czasie od 15 sierpnia 1914 roku począwszy. Osoba, której majątek podlega kontroli, musi wykazać, że majątku tego nie nabyła sposobami nie licującemi z postanowieniami kodeksu karnego lub karnemi postanowieniami innych ustaw. Kontrolę majątku wykonują sądy, przy których urzęduje specjalna komisja, składająca się z trzech członków. Do komisji tej dostojnicy sami mogą zgłosić się o zbadanie pochodzenia ich majątku. Również osoby trzecie mogą do komisji tej wnosić wnioski o stwierdzenie tego pochodzenia majątku tego czy owego dygnitarza państwowego. Oprócz tego komisja stwierdza pochodzenie majątku na żądanie sędziego śledczego lub ministra resortowego. Jeśli chodzi o wnioski osób trzecich, pozwanemu przysługuje prawo ścigania karnego tych osób, które zażądały stwierdzenia pochodzenia jego majątku o ile udowodnił, że majątek nabyty został legalnie i że wnioskodawca kierował się złą wolą. W każdym wypadku i tam, gdzie wnioskodawca nie kierował się złą wolą, pozwany ma prawo domagać się satysfakcji i odszkodowania, które nie może być niższe 20.000 lei. Również osoby spokrewnione z osobą, której majątek podlega kontroli i otrzymywały od niej dary, są zobowiązane poddać swój majątek kontroli. Po wejściu w życie tej ustawy wszyscy dygnitarze państwowi i urzędnicy zobowiązani są przedłożyć swym przełożonym spis swego majątku, a to w przeciągu dwóch miesięcy. Ministrowie spis taki przedłożą premjerowi.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 19. 8. 1932. Akcje mocniej. Dolar lekko słabiej.

Akcje bankowe: Bank Polski 83.

Papiery procentowe: 3-proc. Pożyczka Budowlana 37.50, 4-proc. Prem. Poż. dolarowa 49.40—50, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 97.40.

Zebranie giełdowe zanaczyło żywszą chęć do pracy przy nastroju mocniejszym. Robiono Bankiem Polski po kursie w dalszym ciągu mocniejszym przy małem zaofiarowaniu. Silniej poszukiwano z papierów procentowych 3-proc. Poż. Budowlaną, 4-proc. Prem. Poż. dolarową i 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjną po kursach ustalonych mocniej. Ruch silniejszy. Obroty większe.

Na pogiełdziu robiono jedynie Jaworznem po kursie 9.95 zwyżkowo.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych usposobienie dla dolara efektywnego nieco słabsze. Popyt mały przy większem zaofiarowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.90, czeki bankowo 8.91—8.92 i pół. Kursa orjentacyjne: Funt szterling 30.80—31. Frank szwajcarski 173.40—173.80. Marka niemiecka 211—212.50.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 29. 8 PAT. Akcje: Bank Polski 80, 82, Wysoka 45 i pół. Haberbusch 40, tendencja mocniejsza. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 36 i trzy czw., 4-proc. inwestycyjna 97, 4-proc. seryjna 103.90, 4-proc. dolarowa 49, 48 i trzy czw., 7-proc. stabilizacyjna 52 i pół, 55 i pół, 53 i jedna czw., 8-proc. Listy zast. BGK. bez zmian. Dla pożyczek mocniejsza.

Dewizy: Bukareszt 5.32, 5.35, 5.29, Londyn 30.87 31.02, 30.72, Nowy Jork 8.919, 8.939, 8.899, Nowy Jork telegr. 8.924, 8.944, 8.904, Paryż 34.98, 35.07, 34.89. Praga 26.38 i pół, 26.45, 26.32, Szwajcarja 173.10, 173.53, 172.67, Włochy 45.74, 45.96, 45.52, Berlin w obr. pryw. 212.15. Tendencja dla Europy słabsza.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 29. 8. 1932. Ceny orjentacyjne: Pszenica bez zmiany, jęczmień browarniany 19—20, mąka żytnia 65-proc. 24 i pół do 25 i pół. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 29 8 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.80—169.80. Budapeszt 124.295. Londyn 24.55—24.75, Nowy Jork 704.20—713.20. Paryż 27.77—27.93, Praga 20.97—21.09, Warszawa 79.31—79.79, Zurych 137.75—138.55, Amerykańskie 706 i zół do 712 i pół, Niemieckie 168.20—169.40, Angielskie 24.38—24.62, Francuskie 2.65—27.85, Włoskie 37.06—37.34, Polskie 79.15—79.75, Szwajcarskie 137.25—138.45, Czechosłowackie 20.95—21.11.

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 13 i pół, Kolej Połudn. 14.45, Kolej Półn 850, Kolej Lwów Czerniowce 22 i pół, Galicja 12.60, Alpiny 10.90.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 29. 8 PAT. Paryż 20.23, Londyn 17.88, Nowy Jork 5.15 i siedem ósmych, Belgja 71.60, Włochy 26.42. Berlin 122.52 i pół, Praga 15.20. Warszawa 57.60, Bukareszt 3.05.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 27. 8. Dillonowska nienot. Stabilizacyjna 52, Dolarowa 53.50. Warszawska nienot. Śląska 41.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn 29. 8. Cynk dost. natychm. 14 3/8, termin. 14 5/8, cyna natychm. 149 3/4—149 7/8, termin. 151—151 1/8, ołów natychm. 12 3/5, termin. 12 3/8. miedź natychm. 34 13/16—34 7/8, termin. 34 11/16—34 7/8. Banka 159 3/4, Straits 155, Elektrolit 36 3/4—37 1/4.

Kronika Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

ROKOWANIA W FABRYCE STREM.

Sosnowiec 29. 8. (K). Strajk włoski w fabryce Strem w Strzemieszycach trwa nadal. W sytuacji zaszła jednak zmiana, albowiem dziś zwróciła się do inspektora pracy w Sosnowcu delegacja robotników, prosząc o odbycie wspólnej konferencji. Termin konferencji został wyznaczony na środę.

PRZEGRAŁ ŻONĘ.

Sosnowiec 29. 8. (K). W Modrzejowie rozegrał się w tych dniach niezwykły wypadek. U handlarza Andrzeja Ziemby zebrało się towarzystwo, wśród którego znajdował się niejaki Wawrzyniec Kowalski. P. Ziemba, znany jako namiętny gracz hazardowy, zaproponował partyjkę, na co towarzystwo się zgodziło. Ziemba nie bardzo jakoś dobrą miał kartę, to też w bardzo krótkim czasie zgrał się do nitki. P. Ziemba, nie mając już grosza, a pałając żądzą odegrania się, zaproponował w końcu swą 26-letnią urodziwą żonę jako stawkę 10-złotową. Kowalski, nie długo namyślając się, przyjął skwapliwie tę propozycję. Ziemba przegrał i tę stawkę. Nazajutrz zgłosił się Kowalski po swą wygraną i wprowadził się do Ziemby jako sublokator. — Wczoraj dowiedziała się o tem policja, która przystąpiła do śledztwa.

KATASTROFA W KOPALNI.

Katowice 29. 8. (K). Na kopalni Rychter w Siemianowicach oberwała się ściana węglowa, zasypując 2 górników Jeden z zasypanych Alojzy Gołębiowski, wskutek odniesionych ran poniósł śmierć na miejscu. Natomiast drugi górnik, Robert Gębalski, odniósł ciężkie rany. Przyczyny wypadku badają władze górnicze

POD ZARZUTEM OSZUSTWA.

Katowice 29. 8. (K) Przez policję górnośląską został zatrzymany inspektor ubezpieczeń, Tomasz Strachaczewski pod zarzutem oszustwa. Strachaczewski jest oskarżony o niezapłacenie rachunków jednemu z restauratorów katowickich, pozatem jest podejrzany o przywłaszczenie sobie 800 zł. na szkodę Polskiej floty państwowej.

HULIGAŃSKIE NAPADY.

Katowice 29. 8 (K). Na ul. Marjackiej w Katowicach miało ubiegłej nocy miejsce niesłychane zajście. O godz. 2 w nocy spacerowało po tej ulicy 3 podchmielonych osobników, którzy zaczepiali przechodzące osoby **o wyglądzie semickim — przyczem nie obeszło się bez bijatyki.** Przybyła policja odprowadziła awanturników do komisarjatu, celem wytrzeźwienia. Jak udało nam się stwierdzić, są to osoby, zajmujące **wysokie stanowiska w administracji śląskiej.**

KAZIRODZTWO.

Mysłowice 29. 8. (K) W Mysłowicach został przytrzymany 55-letni Antoni Muskała pod zarzutem kazirodztwa. Muskała bowiem podobno w kwietniu b. r. dopuścił się gwałtu na swej 8-letniej córce Róży. Sprawa została przekazana Sądowi Okręgowemu w Katowicach.

TŁUM W OBRONIE AWANTURNIKÓW.

Królewska Huta 29. 8. (K). W dniu wczorajszym patrolujący policjant na ul. Krzyżowej w Królewskiej Hucie zauważył przy jednym z domów zbiegowisko około 150 ludzi. Gdy policjant zbliżył się, aby stwierdzić przyczynę — zauważył dwóch awanturujących się osobników. Policjant usiłował odprowadzić obu awanturników do komisarjatu, w czem mu przeszkodził tłum obrzucając ko kamieniami. Awanturnicy, korzystając z zamieszania, zbiegli. Dopiero przy pomocy silniejszego oddziału policji udało się tłum rozproszyć. Podczas tego zajścia jeden policjant został ranny.

Sensacyjne samobójstwo

Berlin 29. 8. (Sch) Dziś nadeszły tu wiadomości, że w jednym z hoteli hamburskich popełnił w sobotę samobójstwo przewodniczący w głośnym swego czasu procesie o szczepionki Calmetta w Lubece radca sądowy dr. Wibel. Dr. Wibel popadł w krótkim czasie po zakończeniu procesu w rozstrój nerwowy i został umieszczony w klinice chorób nerwowych. Nie ulega wątpliwości, że **obrońcy skazanych wówczas lekarzy wykorzystają samobójstwo dra Wibela do wznowienia procesu.**

Katastrofy

Berlin 29. 8. (Sch) Na szosie między Magdeburgiem a Helmstedt w Saksonji zderzył się wczoraj samochód konsulatu francuskiego w Gdańsku z innym samochodem. Samochodem tym jechał konsul francuski Delfin wraz z małżonką i trojgiem dzieci do Paryża. Wskutek gwałtownego zderzenia samochód konsula francuskiego uległ zniszczeniu, przyczem konsul odniósł ciężkie rany na głowie i rękach a żona jego odniosła ciężkie rany wewnętrzne. Dzieci wyszły z katastrofy cało.

Berlin 29. 8. (Sch) Koło Laptau w Prusiech Wschodnich zderzyły się wczoraj wieczór dwa motocykle, wskutek czego jedna osoba została zabita a dwie odniosły rany ciężkie.

Podobny wypadek zdarzył się koło Ostrowca w Saksonji, gdzie również zderzyły się dwa motocykle. Dwie osoby poniosły śmierć.

Arystokratyczne chrzciny w Mödling

Wiedeń 29. 8. PAT. We wtorek po południu odbędą się w Mödlingu chrzciny Stefana, syna b. arcyksięcia Antoniego Habsburga i ks. Illeany rumuńskiej. W uroczystości wezmą udział: królowa matka Marja rumuńska, b. król hiszpański Alfons, b. król Grecji, nadto b. arcyksiążę Teodor Habsburg, jako zastępca ekscesarzowej Zyty. W czasie uroczystości śpiewać będzie na chórze znana artystka p. Selma Kurz-Halban.

Sprawozdanie z Ottawy

Londyn 29. 8. (L) Premjer MacDonald i minister kolonij Thomas wyjechali dziś do Balmoral, celem złożenia królowi sprawozdania z wyniku obrad konferencji gospodarczej w Ottawie.

Odparty atak na Mukden

Londyn 29. 8. (L) Wedle oficjalnego doniesienia z Tokio, atak ochotników chińskich na Mukden został odparty. Arsenał i stację radjotelegraficzną zdołano uratować. Natomiast hangary na lotnisku padły pastwą ognia wraz z kilkoma aparatami.

H. W. LUDWIG.

Mikroskop — detektywem

Dawno już mikroskop nie bywa wyłącznym środkiem pomocniczym uczonych i badaczy, którzy posługują się nim, żeby móc obserwować i badać „świat drobnoustrojów" niedostępny gołemu oku. Powiększając wszystko potysiąckroć, czyni instrument ten widocznemi mikroskopijnie drobne bakterje, pasożytujące jako chorobotwórcze zarazki na organach ludzi, zwierząt i roślin. Mikroskop odkrywa tajemniczo zbrodnicze knowania bakteryj, jest więc wobec tego „detektywem" w najprawdziwszem znaczeniu tego słowa. Dotychczas wyniki działalności mikroskopu pozostawały w zamknięciu w pracowniach uczonych i w laboratorjach; dopiero rozwój techniczny w czasach ostatnich i tutaj sprawę skierował na nowe tory.

Z połączenia mikroskopu i kamery filmowej powstał tzw. **„Mikrosummar"**, aparat fotografujący zdarzenia w mikrokosmosie. Temu subtelnie przemyślanemu instrumentowi zawdzięczamy, że widzimy dziś na płótnie w miljonowem powiększeniu w ruchomych obrazach to, co przedtem dostępne było tylko oczom badacza.

Oko ludzkie przyzwyczajone do oglądania przedmiotów otoczenia w sposób bezpośredni, „goły". zupełnie bezradnie stanie wobec **mikroskopowych powiększeń przedmiotów** widzianych zresztą w życiu codziennem w wielkości normalnej. Mimowoli porównywać będzie się obrazy pokazane przez mikroskop ze znanemi wrażeniami świata otaczającego; skutkiem tego zachodzić też będzie wzajemna zamiana wspomnianych obrazów. Zdjęcia mikroskopowe odznaczają dla oka niewprawionego rozwiązywanie zagadki. z której rezygnuje się szybko. kiedy się spostrzega, że trafia się stale w próżnię. Kiedy naprzykład obserwujemy **zwyczajną tkaninę płócienną** w potężnem powiększeniu mikroskopu, widzimy przed sobą osnowę o wielu oczkach. osnowę w rodzaju sieci, którą poczytamy najprawdopodobniej za siatką drucianą albo za plecionką trzcinową. **Fotografja sportowa** w piśmie, jak to oglądamy ją codziennie, w zdjęciu mikrospokowem wydą się niezrozumiałą plątaniną jasnych punktów na ciemnem tle i napamięć przywiedzie zapewne zaś w rodzaju sztancowanej blachy. Twory uszeregowane nad sobą w postaci dachówek. obraz, który uważać można równie dobrze za zdjęcie sprężyn samochodowych, nie są niczem innem jak tylko potysiąckroć raz powiększonym obrazem łusek pięknie zabarwionego motyla.

NA USŁUGACH KRYMINALISTYKI.

Pożytek, jaki mikroskop przynosi w najrozmaitszych gałębiach wiedzy, jest nie do ocenienia. Nowoczesny kryminalista również nie może obyć się bez jego niezawodnej pomocy. W służbie śledczej bada się i porównywa odciski palców w mikroskopowem powiększeniu. Ponieważ — jak wiadomo — **niema na ziemi dwóch ludzi, których odciski palców byłyby równe**, jest rzeczą łatwą poznać z całą pewnością zbrodniarza na podstawie raz stwierdzonego obrazu odcisków daktyloskopijnych. A również **w wypadkach zabójstwa** odgrywa mikroskop ważną niekiedy rolę. Nierzadko małoznaczne, ledwie widoczne czerwone plamki. które znajduje się na ubraniu człowieka podejrzanego o zbrodnię. doprowadzić mogą do udowodnienia winy przy pomocy tak zwanej **„Teichmanowskiej próby krwi"**. Jeśli mianowicie podgrzać ślad czerwonego koloru solą kuchenną i kwasem octowym. i jeśli ujawnią się w uzyskanej w ten sposób substancji pod mikroskopem określone kryształki, udowodniono, że owe czerwone plamki były śladami krwi.

Lecz również wobec **szkodników w państwie zwierząt** znajduje nowoczesny detektyw doskonałe zastosowanie. I tak przy pomocy mikroskopu na chorych kaktusach, którym groził już uwiąd odkryto wszelkiego rodzaju **pasożyty — owady, czerwie**, — szkodniki niewidoczne gołemu oku. które żarły roślinę i niszczyły ją powoli. Z chwilą. kiedy rozpoznano przyczynę choroby. było oczywiście również rzeczą możliwą. zastosować potrzebne przeciwśrodki. Roślinę zmyto płynem dezynfekującym. uwolniono w ten sposób od pasożytów i ocalono.

PRZYKŁAD JAKICH WIELE.

Dopiero niedawno udało się detektywowi „mikroskop" **wyjaśnić niezwykle ciekawy wypadek.** Szło tu o zbrodniarza ciężkiego kalibru w berlińskim świecie przestępców; o istnieniu tego zbrodniarza nikt nie miał najmniejszego pojęcia. Rzecz rozegrała się w sposób następujący:

Pewnego dnia zalała jedną z głównych ulic Berlina powódź, którą tłumaczono sobie **pęknięciem rury wodociągowej.** Jak wiadomo, pęknięcie rur wodociągowych powodują: brak materjału, mróz. ruchy powłoki ziemskiej. Kiedy dokładniej zbadano sprawę — do badania zaproszono wreszcie „milczącego mistrza — detektywa" —, mianowicie z powodu szczególnego uzdolnienia jego w specjalnie trudnych razach — ujawniło się nadspodziewane rozwiązanie. Przy pomocy mikroskopu zdolano zaobserwować gromadę drobnych chrząszczyków, które przy pomocy szczypczyków niezmordowanie pomagają sobie luzując się w pracy. **Wydrążyły najsamprzód drobną dziurkę w ołowianej rurze.** Dziurkę tę skrzętnie wciąż wkółko powiększały w schludnie zaokrąglony otwór. Drobni ci przestępcy przynoszą istotnie zaszczyt górnolotnemu mianu swemu: **„Dermestes (gryzonie) peruvianus".** — Nie pożerają one ołowiu, tylko uderzają weń rozłupując go; w czasie pracy pokryte są chrząszcze zmielonym w ten sposób pyłem ołowiu. Niejedno obsunięcie się ziemi spowodowane wylewającemi się masami wód i znajdujące w czasie badania inne wyjaśnienia, zapisać można na rachunek tego „Zrzeszenia przestępców istot najmniejszych".

SUKCESY MIKRO-KAMERY.

Mikro-kamera odkryła jednak również nawet **tajemnicę o wnętrzu drobniusieńkich istot**, utrwaliła je na obrazie tak. że obserwować możemy dzisiaj w miljonowem powiększeniu na płótnie **pracą organów zwierząt małych i najmniejszych**, takich których zaobserwowanie graniczy już niemal z nieprawdopodobieństwem. I tak tchawica wszystkich istot oddychających płucami pokryta jest **niezliczoną ilością conajdelikatniejszych włosków puszku.** Włoski te służą po temu, żeby usunąć wdzierające się do tchawicy ziarnka pyłu, lub inne ciała obce. Kiedy naprzykład posypać tchawicę żaby proszkiem, na obrazie filmowym zobaczyć można wyraźnie, jak ziarenka wsypane natychmiast wydalane są znowu. Na robaczku przezroczym nie dłuższym niż 2 milim. obserwować można działalność jelit we wnętrzu. Cowięcej nawet, w jelitach mącznika zaobserwować można pasożyta w czasie działalności, chociaż pasożyt ów wynosi zaledwie jedną dziesiątą milimetra długości.

Przytoczone sukcesy pokazują tylko wycinek olbrzymiego pola pracy, w którym „odkrywca ze szła i metalu" postępuje wciąż naprzód.

Żwirko odniósł zasłużone zwycięstwo

Berlin 29. .8 PAT. W całej prasie niemieckiej zwycięstwo Żwirki odbiło się silnem echem, wywołując liczne komentarze na temat sprawności i pewności naszego lotnika. „Berliner Ztg. am Mittag" pisze: przyznać należy, że Żwirko odniósł zasłużone zwycięstwo. W ciągu całej 7500-kilometrowej trasy nad Europą okazał się dziarskim i sprawnym lotnikiem, który począwszy od chwili startu całą swą uwagę skupił na ostatecznym celu, pamiętając o tem, by nic nie utracić z punktów uzyskanych w próbach technicznych. Z aparatu swego wydobywał tylko tyle, ile było konieczne i ile mógł wytrzymać aparat. Wyczynu jego nie wolno kwestjonować, ani interpretować. Walczył on jako dżentelmen sportowiec i przebył całe zawody nienagannie to też gratulujemy mu szczerze i chętnie. „Deutsche Allg. Ztg." stwierdza: Wolni jesteśmy od małostkowych względów szowinizmu i gratulujemy polskiemu lotnikowi Żwirce jego zwycięstwa, oraz towarzyszącemu mu konstruktorowi aparatu. Moralne zwycięstwo — podaje dalej dziennik — odnieśli jednak Niemcy, ich znakomici piloci i genjalni konstruktorzy maszyn. Również „Börsen Courier" przyznaje, że Żwirko zasłużył na zwycięstwo. Zarzuca mu jednak, że nie było w jego locie brawury i **że zawsze okazał umiar, czyniąc w ten sposób zadość warunków zawodów. Nie szybkość bowiem** — oświadcza dziennik — **lecz pewność** budząca zaufanie, była wymogiem zawodów. To właśnie zaufanie zdobył sobie aparat, zbudowany w sekcji lotniczej studentów politechniki warszawskiej. Wszystkie inne maszyny nie potrafiły tak twardo lądować, jak polska, nie narażając się na uszkodzenie podwozia.

* * *

Korespondent berliński PAT-a uzyskał wywiad u por. Żwirki. Por. Żwirko oświadczył, że jest uradowany iż zdobył dla Polski pierwszą nagrodę. Zwycięsca wyraża się z dużym uznaniem o organizacji zawodów w Berlinie. przyczem podkreśla. bezstronność i objektywizm komisji wyłonionej przez niemiecki Aeroklub. Z uznaniem mówi także por. Żwirko o kulturze sportowej wszystkich uczestników lotu. przyczem wyraża się z podziwem o brawurze sportowców niemieckich.

Por. Żwirko pochodzi z Wilna. Studja lotnicze ukończył w Polsce w latach 1921 1922. przebywając w szkole lotniczej w Bydgoszczy.

Straszna katastrofa

Kielce 29. 8. PAT. W dniu dzisiejszym przy ul. Piotrkowskiej w Kielcach zawalił się mur, okalający jedną z tamtejszych posesyj. W miejscu tem bawiły się dzieci. z których jedno, 11-letnia Hendla Winter, poniosło śmierć pod gruzami. Drugie dziecko, 4-letnia Fajgla Biedna doznała ciężkich obrażeń i w stanie groźnym przewieziona została do szpitala.

Okrutni bandyci

Kielce 29. 8. PAT. Do mieszkania Katarzyny Mazanowej we wsi Strzykowice pow. kieleckiego, wtargnęło dwóch osobników, nieuzbrojonych lecz zamaskowanych. Zażądali oni wydania pieniędzy. a ponieważ Mazanowa odmówiła, uchwycili jej rękę i wbijali szpilki za paznogcie. zmuszając ją w ten okrutny sposób do wydania całej posiadanej gotówki w kwocie 19 zł. Po dokonanym czynie. zbrodniarze zbiegli. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły. że jednym z napastników był niejaki Józef Kusta, którego poszkodowana rozpoznała podczas konfrontacji. Został on przekazany w **trybie doraźnym władzom sądowym.**

Kongres fizjologów

Rzym 29. 8. PAT. Mussolini dokonał dziś na Kapitolu otwarcia międzynarodowego kongresu fizjologów. w którym bierze udział 1200 delegatów. przedstawicieli 37 państw.

—ooo—

Program nauczania w Sowietach

Moskwa 29. 8. PAT. Ogłoszona została tu decyzja komitetu centralnego partji komunistycznej ZSRR w sprawie programu nauczania w szkołach powszechnych i średnich. Rezolucja stwierdza. że wychowankowie szkół początkowych i średnich są niedostatecznie przygotowani do szkół wyższych i technicznych i proponuje zwiększenie ilości godzin matematyki i nauk przyrodniczych. Pozatem znamienne są uchwały. dotyczące stosunku nauczycieli do uczniów. dające obecnie większe prerogatywy nauczycielom i wychowawcom, dotychczas prawie bezradnym wobec systemu samorządu klasowego. Rezolucja przewiduje również zrównanie w prawach nauczycieli z robotnikami przemysłowymi. tzn. z klasą najbardziej uprzywilejowaną

WPISY

Tylko dla dziewcząt

jedna w Krakowie, ul. Jagiellońska 10
SZKOŁA ŻEŃS. KUPIECKIEGO
przysposobienia K. ZIMOWSKIEGO
Prawa: Zniżki kol. z prowincji, a za prac. Państw. Rząd płaci. Wiek do 17 lat. Po 17 r. na **KURSY HANDLOWE** męskie i żeńskie

WPISY

do szkoły zawodowej dla dziewcząt żydowskich „OGNISKO PRACY“ w Krakowie, ul. Stolarska 15 I. p. na działy:

- krawiecki,
- bieliźniarski,
- modniarski,
- malciarski,
- gospodarstwa domowego,

odbędą się dnia 28, 29, 30, 31 sierpnia w godz. od 10—1, w kancelarji szkoły przy ul. Stolarskiej 15 I. p. Wszelkich informacji i prospektów udziela się tamże. Tel. 158-21.

TAKSA 15 zł miesięcznie **WPISY** TAKSA 15 zł miesięcznie

na zarejestr. przez Ministerstwo W. R. i O. P.

KURSY HANDLOWE Leona FEINBERGA

długoletniego, rutynow. instruktora nauk handlowych

KRAKÓW, UL. STAROWIŚLNA 28

przyjmuje się codziennie. Z powodu kryzysu taksa zniżona na 15 zł miesięcznie, za wszystkie przedmioty obowiązkowe dla zgłaszających się bezzwłocznie.

Związek Pracowników Pomocy Pielęgniarskiej i Masażu

w Polsce — Centrala

Kraków, Wielopole 14 tel. 138-45

Poleca wykwalifikowane pielęgniarki do szpitali, sanatorjów, domów prywatnych i na wyjazd.

Również wyszkolone masażystki i masażystów. Honorarjum przystępne; dla ubogiej ludności bez różnicy wyznania pomoc pielęgniarska bezpłatna.

Biuro czynne stale dzień i noc.

POSAD POSZUKUJE

2 INTELIGENTNI młodzieńcy przyjmą jakąkolwiekbądź posadę lub zajęcie za najskromniejszą zapłatą. Zgłoszenia pod „Litość“ do Adm. Now. Dz. 164

RÓŻNE

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową wydaną w P. K. U. Kraków na nazwisko Lieberman Jakób. 176g

SPRZEDAŻ

OKAZJA. W pobliżu Rabki przy głównej szosie Kraków- Zakopane do sprzedania gospodarstwo: Dom zajezdny z pełną koncesją, sklep, kręgielnia i dwie morgi ogrodu owocowego i jarzynowego. Zgłoszenia Henryk Steiner, Rabka. 440kr

DYWANY ręczne, kilimy „DYWAN“ Kraków Podgórze, ul. Kingi 9. Telefon 116-09. 121m

ZDROJOWISKA

TRUSKAWIEC-ZDROJ tani sezon jesienny od 1. września. Ceny kąpieli, mieszkań, pensjonatów zniżone!! Informacyj żądać, mieszkania zamawiać — tylko przez Zarząd Zdrojowy Truskawiec. 421kr

LOKALE

POKÓJ umeblowany, frontowy, z osobnem wejściem z klatki schodowej, tanio do wynajęcia. Dietlowska 112 od 3—5. 148

PANIENKĘ szkolną lepszego domu przyjmę z utrzymaniem Grodzka 51 m. 3. 143g

POKÓJ z utrzymaniem dla dwóch inteligentnych panienek opieka zapewniona telefon, fortepian, łazienka na miejscu ewentualnie na ciche biuro. Zgłoszenia Imerglückowa, Sebastjana 8. m. 2. 443kr

POSZUKUJE się 2—3 oraz 5-cio pokojowego mieszkania z komf. najwyżej 2 p. W lepszych dzielnicach żyd. Pod „Natychmiast“ do Adm. Nowego Dziennika. 177g

POKÓJ dla 2-ch studentów, utrzymanie lub bez, Dębniki, Rynek 6. 178g

NAUKA I WYCHOWANIE

WPISY do Przedszkola prof. M. Friedländera Zielona 1, od 1 do 5 września godz. 10—1 i 5—7. 444kr

▼▼▼▼▼▼▼▼▼

OLGA KAUFMAN-SZMALOWA przyjmuje zgłoszenia na lekcje muzyki od 1—6-tej Radziwiłłowska 33/I p m. 4. 372kr

ZWIĄZEK ZAWODOWY NAUCZYCIELI ŻYD. SZKÓŁ ŚREDNICH zawiadamia, że w b. r. szkolnym prowadzi w dalszym ciągu

Wieczorne Kursy Gimnazjalne dla dorosłych

WPISY przyjmuje i informacyj udziela kierownik przy ulicy Pańskiej 9. m. 3 codziennie od godz. 2—4 popołudniu.

Przetargi publiczne

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VI. we Lwowie ogłasza Przetarg nieograniczony.

1) na roboty betonowe i konstrukcyjne **przy budowie zimowej umywalni samochodów w 1 p. a. m. w Stryju na dzień 12 września 1932 r. godz. 9-a.**

2) **na budowę dróg dojazdowych w 1 p. a. m. w Stryju na dzień 12 września 1932 r. godz. 11-ta.**

3) **na budowę sieci wodociągowej w 1 p. a. m. w Stryju na dzień 13 września 1932 r. godz. 9-ta.**

Bliższych informacyj udziela **Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VI. we Lwowie, ul. Wałowa 16.** III p. gdzie też można przeglądnąć plany, warunki ogólne i zakupić przedmiary ofertowe.

• • •

Pocztowa Kasa Oszczędności Oddział w Krakowie, ogłasza publiczny przetarg ofertowy na pomalowanie okien i drzwi z zewnątrz w domach przy ul. Wielopole i Zyblikiewicza Nr. 5.

Po odbiór ślepych kosztorysów zgłaszać się do Biura Działu Administracyjnego PKO w Krakowie, w godzinach urzędowych do dnia 3 września b. r.

Oferty w opieczętowanych kopertach wraz z dowodem złożenia wadjum w wysokości zł. 300,— (trzysta) składać w Biurze Działu Administracyjnego do dnia 7 września br. godz. 12-tej min. 15.

Publiczne otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia godzina 12,15.

• • •

Komitet Budowy Mostu Żelaznego Nr. 4 na Wiśle w Krakowie rozpisuje przetarg publiczny na wykonanie około 1300 m sześc. murów oporowych betonowych po obu stronach Wisły do bocznych ramp djazdowych do tego mostu.

Przetarg odbędzie się w poniedziałek, dnia 5-go września 1932 r. o godz. 12-tej w Prezydjum Magistratu m. Krakowa, w którymto dniu bezpośrednio przed rozpoczęciem rozprawy przetargowej upływa termin składania ofert.

Szczegółowy tekst niniejszego ogłoszenia znajduje się w „Monitorze Polskim“ i „Dzienniku Urzędowym Województwa Krakowskiego“.

Bliższych wyjaśnień udziela Państwowe Kierownictwo Budowy Mostu Żelaznego Nr. 4 na Wiśle w Krakowie, ulica Podgórska, plac budowy w godzinach urzędowych.

Nowa Drukarnia Dziennikowa

w Krakowie, ulica Orzeszkowej L. 7

Telefon 102-79

przyjmuje

wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące w szczególności druki bankowe, kupieckie, przemysłowe, reklamowe, czasopisma i dzieła wykonując takowe starannie, szybko i po cenach umiarkowanych.

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn. Zł. 6'00 kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 8 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem ... mów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — O... cje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Felo